Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe znoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu. 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 10 halerzy Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 05. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal.. skład tabelaryczny, liczbowy. od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, F. Jones & Cle.

Nr. 204 **Kraków, sobota 2 maja 1908 r.** **Rok XVI.**

W górę serca!

„Nam, co jesteśmy żywota potrzebni..
„Co się tułamy w chwiskach i kępach.
„Spomóżcie wy karmazyny i wy zgrzebni
„Przechować klejnot chwał..."
(*Wyspiański*).

Oto dzień czci dla chwały!..

Zmęczeni, zranieni srodze, otoczeni ze stron wszystkich tych serc nienawiścią, które dopiero na mogile naszej spokoju zaznać pragną, oto słyszymy dziś hejnał naszej nadziei i patrzymy idei wolności w twarz jasną...

Jesteśmy, jak powiada Wyspiański, żywota potrzebni i chcemy przechować klejnot chwały, ale uczynić to wtedy zdołamy, gdy wszyscy razem, bez różnicy stanu, ku służbie narodowej spieszyć zaczniemy.

Idea Konstytucji 3-go maja miała w so bie właśnie tę potęgę czynu odradzającego, iż karmazynów z „zgrzebnymi" splatała w braterstwa łańcuch. My — dziś, jeśli wierzymy w byt i życie narodu, to tylko na fundamencie idei 3-go maja tę ufność opieramy i z nią tylko razem naprzód iść możemy. Lecz trzeba i wysiłku i pomocy. Jest u nas obecnie ogromnie wiele pola do pracy.

Jeżeli nas spotykają takie chwile, od których istotnie włos bieleje i krew stygnie, jeżeli wywłaszczenie już widzimy w progu naszej ojcowizny, czyż nie rozumiemy czem siły nasze mierzyć i jaką broń do ręki brać trzeba?

„Spomożcie wy karmazyny i wy zgrzebni
„Przechować klejnot chwał!...

Spomóżcie wy dalsi i bliżsi, wy możni ubodzy, wy silni i słabi, wy uczeni i prostaczkowie, byśmy tylko szli razem i jedną drogą...

Bezmiernością celów i dróg nie pójdziemy ani dalej ani wyżej.

Zespolenie „serc i myśli w jedno ognisko" przyniesie istotny plon na życie, tylko idzie oto, ażeby tych, co nie „spomagają" przywołać i obudzić.

Oto dzień czci dla chwały!...

Rozwiały swoje skrzydła sztandary narodowe, rozkołysały się serca dzwonów prastarych, echem pieśni rwącej się z serc tysięcy odpowiadają mury Wawelu i brzegi Wisły..

Idziemy! idziemy ogromnym wspaniałym pochodem wśród ulic starego grodu i powiadamy tym, co w nas trupów chcą widzieć: Czyż nie wiecie co czynimy? Przechowujemy klejnot chwały i tego klejnotu sobie wydrzeć nie damy — Zdaje się wam, iżeście wypruli z nerwów naszych ostatnią nić woli, iżeście wypili z serc naszych ostatnią kroplę zapału, iżeście zgasili w duszach naszych ostatnią iskrę nadziei... a jednak jesteśmy pełni wiary, nadziei... życia!...

A miłość ?...

— Spomóżcie nas wy karmazyny i wy zgrzebni...

Miłość bezgraniczna, niezłomna wtedy rozleje się mocą wśród nas, gdy nauczym się żyć jedni dla drugich.

Oto dzień czci dla chwały!...

Już czasy przywilejów minęły, już nie mierzy się dziś ludzi ani tem co mają, ani tem czem są, lecz się tylko to ceni, co oni czynią dla wspólnego narodowego celu...

Ze zaś oświata szerokich mas dziś jest początkiem pracy dla przyszłości, przeto niech każdy spomaga te stowarzyszenia, które dążą do wyswobodzenia ludu z mroku, a tem samem ratować go pragną z pod wpływu niepowołanych apostołów...

Cześć dnia 3-go maja niech będzie czynem ofiarnym na cele oświatowych instytucji...

W górę serca!... Zwyciężą nie najsilniejsi lecz oświeceni!... J. S.

Uchwalenie konstytucji trzeciego maja

Sejm czteroletni przygotował pod wpływem ludzi mądrych i patrjotów przewidujących nową „ustawę rządowa" czyli właściwie nową konstytucję. Deputacja konstytucyjna pod przewodnictwem biskupa kamienieckiego Krasińskiego przyjęła projekt zredagowany przez Ignacego Potockiego w 658 artykułach. Sesja 1789 roku ukończyła się zgodnie uchwałą wyboru następcy tronu jeszcze za życia króla.

Wybory nowych posłów odbyły się na sejmikach 15 listopada.

Sejmiki odbyły się 15 listopada z wielkiem ożywieniem i z nadzwyczajnym spokojem, a 21 grudnia 1790 r. zasiedli w izbie nowo obrani posłowie; podwójny ten skład liczył przeszło 400 osób; w połączeniu z izbą senatorską liczba prawodawców dosięgać mogła 500 osób. Mimo takiego powiększenia, obrady toczyły się odtąd łatwiej i żwawiej, ponieważ najzawziętsi przywódcy opozycji bawili za granicą (Szczęsny Potocki, Seweryn Rzewuski, prymas Michał Poniatowski), a „czeladź dworska" już od końca r. 1789 głosowała zgodnie z reformatorami. Sam Stanisław August z Ignacym Potockim i jego stronnikami wszedł w najpoufniejszy stosunek tak dalece, że wziął czynny udział w opracowaniu „Ustawy rządowej", czyli głównej zasadniczej konstytucji o formie przyszłego rządu. Narady odbywały się tajemnie w ustronnych pokojach Zamku królewskiego, w gronie podobno 13 osób; Stanisław August przychodził tam ze swoich apartamentów, poprzedzany przez jednego tylko pazia-niemowę (Wilczewskiego). Nie zapobiegł wszakże największemu niebezpieczeństwu, jakie wyniknąć musiało z zamiany wydanego poprzednio uniwersału o jednorazowej elekcji „vivente rege" na zasadę bezwarunkowej dziedziczności tronu, owszem sam tę zasadę wpisał do swego projektu. Uzyskać zatwierdzenie jej od sejmu drogą zwykłego, legalnego obradowania i głosowania uważano za niepodobieństwo: więc obmyślono sposób rewolucyjny z naruszeniem porządku sejmowania, z poruszeniem ludu miejskiego i wojska, stojące go załogą w stolicy.

Sejm, odroczony z powodu świąt wielkanocnych, miał się zebrać 2 maja 1791 r. i przez dwa tygodnie zajmować się sprawami skarbowemi, które zwykle nie pociągały mniej gorliwych posłów. Postanowiono wnieść ustawę rządową na posiedzenie w dniu 5 maja i zawiadomić o tem przez listy jedynie tylko stronników reformy. Ale dowiedział się sekretu hetman Branicki. Ponieważ przewidywano, że sprowadzi swoich przyjaciół i ze stu szlachty rębaczy sejmikowych, więc król zgodził się przyśpieszyć sprawę jeszcze o dwa dni. Mieszczanie byli już przejęci wdzięcznością dla reformatorów za nadane im od sejmu prawo nowe z d. 22 kwietnia; dla obudzenia w nich zapału marszałek sejmowy Małachowski zajechał (29 kwietnia) przed ratusz i zapisał się do księgi na mieszczanina; za jego przykładem zapisało się odrazu 40 szlachty w Warszawie, potem 50 w Wilnie i t. d. Komisja wojskowa wydała ordynans wojsku, aby stanęło pod bronią dokoła zamku królewskiego.

Ze świtem pamiętnego „dnia trzeciego maja 1791" (wtorek) rozpoczął się niezwykły ruch w Warszawie, dążyły do zamku oddziały wojska, cechy rzemieślnicze ze swemi chorągwiami, magistraty Starej i Nowej Warszawy ze swymi prezydentami i wiceprezydentami, wreszcie tłumy ciekawych. Zapełniły się wschody, krużganki, podwórza zamkowe, plac i przyległe ulice. Przybywający do Izby senatorskiej członkowie sejmu ujrzeli gęstą gromadę „arbitrów" na ławach, galerjach i balkonach; przy kracie, osłaniającej stół i fotele marszałkowskie — szereg ułanów z księciem Józefem Poniatowskim, a przed tronem oficerów gwardji królewskiej. Posłów i senatorów zebrało się 150 i kilku, t. j. mniej niż część trzecia ogółu. ale prawomocne uchwały były stanowione nieraz przy mniejszej jeszcze liczbie głosów. Branicki obliczył, że garstka przeciwników ustawy nie zdoła przeprzeć większości: więc zaniechał projektów awanturniczych.

O godz. 11 wszedł Stanisław August w licznej asystencji, witany hucznemi oklaskami. Małachowski, nakazaw[szy] milczenie trzykrotnem stuknięciem laski, zagaił posiedzenie przemową, zawiadamiającą o niebezpieczeństwie nowego rozbioru Polski, które zagraża już od dworów ościennych: wie o tem deputacja spraw cudzoziemskich i jest gotowa przedstawić sejmowi otrzymane od ministrów polskich doniesienia. Jeden z posłów (Sołtyk) prosi, aby je natychmiast czytano, nie wydalając arbitrów z sali, poczem król z tronu wezwał marszałka, aby czytanie nakazał. Wtem wyp[a]da na środek sali Suchorzewski, zrywa z s[ie]bie wstęgę orderu św. Stanisława, czołga się zbliża się do tronu i wrzaskliwie z naj

kszem wzburzeniem, bezładnie wykrzykuje, że czytanie depesz ma być początkiem uknowanej na wzór szwedzki rewolucji (monarchicznej Gustawa III); że słyszał o przygotowanym projekcie, że będzie się opierał takim zamachom, chociażby miał stracić życie. „Chcę ojczyzny bronić dlatego, żem wolny, ale jeżeli będzie łożem despotyzmu, gardzę nią i oświadczam się nieprzyjacielem Polski". Pozywał Potockich do tłumaczenia się przed sądem, podawał się za delatora przeciwko nim i żądał, że by go zaraz aresztowano, w kajdany okuto i tp. Wykrzyczał się i, spostrzegłszy na twarzach słuchaczów pogardliwe uśmiechy, wrócił na swoje miejsce. Wtedy Matuszewicz w imieniu deputacji spraw zagranicznych przeczytał depesze z Wiednia, Petersburga, Paryża, Hagi, wykazujące gmatwaninę dyplomatycznych zabiegów ze strony mocarstw o zyskanie największych korzyści z wojny tureckiej, zbliżającej się do końca, poczem zakonkludował, że rachunki takie najłatwiej mogą być wyrównane kosztem Polski, jeśli pozostanie krajem bez rządu, i z siłą niestraszną. Słuchacze doznali przygnębiającego wrażenia. Ciszę przerwał Ignacy Potocki, zwracając się do króla z prośbą o wskazanie środków ratunku. Stanisław August wskazał gotowy już projekt ustawy rządowej i zalecał niezwłoczne przyjęcie jego bez deliberacji; zwracał uwagę na jeden artykuł o dziedziczności tronu i żądał, aby stany zwolniły go w tym punkcie od przysięgi, wykonanej na „pacta conventa" po elekcji 1764 r. Cała sala krzyknęła: „Prosimy o projekt!"

Sekretarz sejmowy (Siarczyński) odczytał w ciągu pół godziny „Ustawę Rządową", złożoną z 11 artykułów.

Po skończonem czytaniu ozwały się liczne głosy: „Zgoda! Zgoda! — ale przeciwnicy nie dopuścili do jednomyślności, wołając: Nie ma zgody! Suchorzewski ukazał się znów na środku sali, wlokąc swego 9-letniego synka za rękę, krzyczał: „Zabiję własne dziecię tu, na miejscu, aby nie dożyło niewoli, którą ten pro jekt krajowi gotuje!" Jakoż dobył szabli, ale najbliżej stojący rzucili się, wydarli mu wystraszonego chłopca i wyprowadzili za drzwi. Zaczęli jednak żądać głosu liczni mówcy. Jedni domagali się rozdania drukowanych egzemplarzy projektu dla rozejrzenia się w nim oraz dla deliberacji; inni zakładali protest przeciwko sukcesji na mocy instrukcji sejmikowych: marszałek konfederacji litewskiej Kazimierz Nestor Sapieha skarżył się, że o projekcie nie był powiadomiony, i żądał przynajmniej powtórnego odczytania. Na tych mowach schodziły godziny, i słońce chyliło się już ku zachodowi. Jeden z posłów (Zabiełło) zwrócił się do króla z prośbą, aby złożył przysięgę pierwszy na wykonanie ustawy, a wtedy wszyscy pójdą za jego przykładem. W istocie senatorowie i mnóstwo posłów ruszyli do tronu i wołali, aby król przysięgał; publiczność wołała z galerji: Vivat król! vivat nowa konstytucja!" Okrzyk ten udziela się tłumom na schodach, dziedzińcu, na placu i rozbrzmiewa coraz potężniej. Stanisław August staje na krześle i przywoławszy biskupa (Turskiego) wykonywa przysięgę podług czytanej przezeń roty. Potem ruszył do kościoła św. Jana wśród wiwatów, wyrzucania czapek w górę, powinszowań dam, które zabiegały mu drogę (o godz. 7-ej wieczorem). W kościele przysięgali senatorowie i posłowie, nawet Kazimierz Sapieha, który oświadczył, że nie chce przekładać swojej opinji nad zdanie króla, marszałka sejmowego i tylu innych zacnych mężów. „Te deum laudamus" śpiewały tłumy przy huku salw armatnich, dawanych na placu.

Tymczasem w izbie sejmowej zostało 17-tu najzaciętszych przeciwników Ustawy. Przyjęli oni radę Suchorzewskiego, że należy protestować przez odezwy do województw. Milczeli jednak, gdy wrócił król (o g. 8 i pół) i ogłosił następną sesję na czwartek, 5-go maja' zalecając marszałkom, aby tymczasem odebrali przysięgę od wszystkich zarządów, a zwłaszcza od Komisji wojskowej.

Na tem zakończyła się rewolucja sejmowa, parlamentarna, najłagodniejsza że wszystkich, jakie zna historja, dokonana bez przelewu krwi i bez odjęcia głosu przeciwnikom, któ rzy też wygadali wszystkie możliwe zarzuty swoje. Gwałtu nie zdołał wywołać Suchorzewski ani słowami, gdzieindziej karanemi jako zbrodnia polityczna, ani zamierzoną zbrodnią dzieciobójstwa. Biskup Krasiński powiedział — ale półgłosem: „Ogolić głowę warjatowi i oddać go do czubków" — nie uznano go przecież za warjata, ani za zbrodniarza. Wiedziano, że to był człowiek uczciwy i patrjota żarliwy, pochopny do ofiar pieniężnych ze swej szlacheckiej fortuny, czyniącej 150,000 zł. rocznej intraty, zasłużony poprzednio czynnym udziałem w pracach sejmowych, a szczególnie opracowaniem prawa p. t. „Miasta nasze królewskie wolne", które uchwalono podług jego projektu przed kilku zaledwie dniami. Nikt wówczas nie rozpoznawał owego obłędu umysłowego, wrażonego w mózgi szlacheckie w wieku XVII przez Andrzeja Maksymiljana Fredrę i zrozumiałego dopiero dla nas pod nazwą fanatyzmu wolności staroszlacheckiej. Mniej gwałtowny od Suchorzewskiego, odstrychnął się jednak od sejmu i od nowej konstytucji Mich. Walewski, wojewoda sieradzki, szczery patryota, autor wniosku o stutysięcznej armji. Nazajutrz przyszli do grodu dla protestacji 2 posłów i senator, kasztelan przemyski, Czetwertyński, lecz w dniach następnych wracali do izby, przysięgę składali — kasztelan i 20 posłów; w oporze jawnym wytrwało tylko siedmiu; znajdowali się nadto przeciwnicy poza sejmem w różnych województwach, szczególnie na Wołyniu.

Sejm obradował jeszcze przez rok i dni 20 wykonywując wielkie i pożyteczne prace. Potem atoli nastąpiła nieszczęsna wojna, która dzieło Trzeciego Maja i całą pracę Wielkiego Sejmu zniweczyła.

Prusy i konstytucja 3-go maja.

(Kilka suchych dat i cytat).

Dnia 12-go października 1878 roku. król pruski przedstawił polskim stanom sejmującym, że proponowany Polsce przez Rosję aljans byłby dla Polski szkodliwy — z tego powodu „król pruski prawdziwych patrjotów i dobrych obywateli Polski do łączenia się z sobą zaprasza".

D. 19-go listopada 1789 r. król. pruski wyraził Rzeczy pospolitej „radość i uwielbienie", że stany sejmujące zniosły departament wojskowy składający część Rady nieustającej, dogodnej Rosji, przez co usunęły sposobność „zagranicznej influencji" i upewniły niepodległość Rzplitej.

Odtąd odbywały się wciąż konferencje posła pruskiego Luchesiniego w obecności angielskiego Heilesa z polską deputacją do spraw zagranicznych. Na tych konferencjach zarzęczano, że tworzy się potężna federacja Anglji, Prus, Porty, Stanów holenderskich, Szwecji i książąt niemieckich przeciw dumnym zamysłom dwóch dworów cesarskich (austrjackiego i rosyjskiego).

Na sesji sejmowej 10-go grudnia 1789 deputacja do interesów zagranicznych złożyła stanom „opis', konferencji, którą odbyła w d. 6-ym grudnia z posłami pruskim i angielskim. W tem

---

F. Anstay.

Dlaczego przestałem pisać powieści.

(Ciąg dalszy.)

Matce Cedrica nadałem w powieści przyzwyczajenie głaskania niesfornych kędziorów syna, gdy siadywał u jej kolan. Z początku było to bardzo wzruszające, ale w końcu ten sentymentalny zwyczaj zaczął działać na moje nerwy. Cedric zaś miał przyzwyczajenie nazywać matkę nie inaczej, jak „mameczko kochanie" i chociaż te wyrazy ja sam włożyłem w jego usta i były moim wynalazkiem, jednak sposób w jaki on je wymawiał, ogromnie mi się nie podobał.

Zacząłem już przyzwyczajać się do tego wszystkiego, gdy nagle na scenie zjawiła się Jolanda. Jolanda jak naturalnie pamiętacie, była bohaterką „Zatrutej polewki".

Biedne dziecko było bezdomne i ja, jako winowajca jej istnienia, nie mogłem odmówić jej dachu, tem więcej, że matka Cedrica zgodziła się wspaniałomyślnie przyjąć ją do swego pokoju. W taki sposób zamieszkaliśmy wszyscy razem tworząc, że tak się wyrażę, szczęśliwe kółko rodzinne. Jeślibyśmy prawdę powiedzieć, moglibyśmy być szczęśliwi, gdyby Jolanda posiadała choć kroplę zdrowego rozsądku.

Niezaprzeczenie była dobrą i czarującą (gdyby było inaczej, nie byłaby bohaterką mojej powieści), miała zwyczaj gdy była rozbawioną grozić jak dziecko swoim delikatnym paluszkiem, co (czasami przynajmniej) było bardzo sympatyczne. Ale pomimo całej swej gracji i uprzejmości i wdzięku wyprowadzała mnie z cierpliwości.

Posiadała wyjątkowy dar tłomaczenia mylnego czyichś najprostszych twierdzeń oraz działania z impulsywnością, którą nieraz chciało się nazwać idjotyczną.

Tak, naprzykład, kochała bardzo Cedrica, a ten uwielbiał ją namiętnie. Jednak przy pierwszych słowach, gdy chciał wyznać jej swoją miłość, ona myślała ciągle, że chce zawiadomić o swych zaręczynach z inną, i uważała za swój obowiązek ukrywać uczucia swoje pod maską obojętności i szyderstwa. W książce wszystko to było w porządku rzeczy, gdyż inaczej nie mógłbym rozwlec swej powieści na żądaną ilość rozdziałów. Ale w życiu rzeczywistem niepodobna było pogodzić się z tem, że ona co drugi dzień, pisała, pełny plam atramentowych pożegnalny list i opuszczała dom nasz na zawsze. Prawie cały majątek swój straciłem na ogłoszenia do policji o jej poszukiwaniu.

Muszę jednak powiedzieć, że w pewnej mierze przypisuje winę Cedricowi. Zawsze mówił tak niezrozumiale, jakby rozmyślnie szukał nieporozumień, a będąc niezwykle skromnym, nie chciał uwierzyć, że Jolanda żywi dla niego inne uczucie, jak odrazę. Co noc wylewał przedemną swoje żale, przeszkadzając mi spać, tak, że omało nie umarłem z wycieńczenia, ale wszystkie moje argumenta nie mogły go przekonać o bezzasadności jego obaw A tymczasem, któż lepiej mógł znać uczucia mojej bohaterki jak nie ja sam.

Muszę przyznać się ze smutkiem, że mój Cedric, pomimo wysokiego czoła i inteligentnej powierzchowności i swoich wybitnych zdolności, jakiemi starałem się go obdarzyć, pomimo że przeszedł kurs najlepszej szkoły średniej i uniwersytetu — których to przywilejów ja sam byłem pozbawiony, był jednak jak się okazało tępym umysłem i osłem. Prócz tego miał niezmiernie słaby charakter i nigdy nie umiał sobie dać rady w niczem.

Sądziłem, że kółko nasze rodzinne jest już w komplecie, ale niestety niedługo przyłączył się do nas mrs. Deads, szanowny adwokat (patrz. „Zatruta polewka"), który miał przyzwyczajenie przecierać okulary i czyścić głośno, nos w chwilach, gdy chciał ukryć swoje wzruszenie. Bardzo mało obeznany był z prawem (co mnie wcale nie dziwiło, gdyż jeśli mam wziąć pod uwagę, to ja sam nie odebrałem żadnego wykształcenia i na prawo nie uczęszczałem).

I znów z racji mylnie pojętych artystycznych korzyści, nie zaopatrzyłem go żadnym stałem miejscem pobytu. W ten sposób zjawił się u mnie i zmuszony byłem odstąpić mu pokój stołowy dla jego profesjonalnych celów. Jego szkatułki pełne zapleśniałych pergaminów, mało harmonizowały z urządzeniem mego pokoju. Czy mam przypomnieć czytelnikom, że moja bohaterka nazywała go „wuj Deads".

Niemniej przyznaje się jednak, że nie mogłem zwyciężyć w sobie uczucia samozadowolenia. Takie wyjątkowe okoliczności, które stały się moim udziałem, były bardzo pochlebne dla autora. Bez żadnego namysłu, często zupełnie bezwiednie, stworzyłem cały szereg zmyślonych charakterów, które były tak realne i tyle miały w sobie prawdy życiowej, że w literalnem znaczeniu tego słowa ożyły.

Jedyną niewygodną stroną tej fenomenalnej podłości umysłowej, była ta tylko, że

Trwalsze od Wiedeńskich UBRANIA GOTOWE świeżo wyrobione przez **Krakowskich krawców**

tylko w Związku kat. krawców

Kraków, ulica Floryańska 7. (Tuż przy Rynku)

Lwów, plac Halicki 7. (Gdzie Centralna Kawiarnia).

urzędowem sprawozdaniu znajdował się wyjątek (ekscerpt) z listu Fryderyka Wilhelma, w którym król pruski, zapewniając Polskę o swej „nieodmiennej przyjaźni, o gotowości użycia wszelkich sił, aby zabezpieczyć jej całość“, proponował jej zawarcie obronnego przymierza „Chociażby jednak — były słowa listu — do aljansu z Polską przyjść nie miało, może Polska zawierzyć, „iż jej nie opuszczę, może się spuścić na mój charakter, na mój sposób myślenia, wreszcie na znajomość tego, co jest własnym i istotnym moim interesem“.

D. 29-go marca 1790 r. sejm potwierdził zawarte z Prusami przymierze obronne. Artykuł VI traktatu opiewał:

„Gdyby jakiekolwiekbądź zagraniczne mocarstwo, z powodu jakichkolwiekbądź aktów, umów lub ich tłómaczenia, przywłaszczać sobie chciało w jakimkolwiekbądź czasie i sposobie, „prawo do mieszania się w sprawy Rzeczypospolitej polskiej wewnętrznej“ i jej należności, król jegomość pruski użyje naprzód „bona officia“ najskuteczniejsze do uprzedzenia kroków nieprzyjaznych, które takowa pretensja ciągnąćby za sobą mogła: ale jeżeliby takowa „bona officia“ nie skutkowały, a nieprzyjazne kroki wypływały dla Polski z pomienionej okoliczności, król jegomość pruski, uznając takowy przypadek za objęty w przymierzu (casus foederis,), wspomagać Rzeczpospolitą będzie, podług brzmienia art. IV niniejszego traktatu“.

Powołany artykuł IV obowiązywał króla pruskiego i Polskę do wzajemnej pomocy. Król pruski w ciągu 2-ch miesięcy po rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich miał dostarczyć Polsce posiłków w liczbie 14,000 piechoty i 4,0 0 kawalerji z odpowiednią artylerją. W razie potrzeby król pruski miał powiększyć posiłki do 30,000, a gdyby i tego było za mało, powinien „wszystkie swe siły ofiarować“ Rzplitej.

D. 23-go marca 1791 król pruski w depeszy do Goltza najenergiczniej zbijał wszelkie złośliwe pogłoski o układach z Austrją na niekorzyść Polski. „Spodziewam się, — kończył Fryderyk Wilhelm — iż takowe oświadczenie zaspokajające umysły, zbije odgłos, który „pokrzywdza mój osobisty charakter“ i sprzeciwia się równie „maksymom i sentymentom moim“ ku narodowi polskiemu“.

Dnia 17-go maja 1791 a więc we dwa tygodnie po uchwaleniu konstytucji 3-go maja, przedstawiono sejmowi list króla pruskiego do Goltza. „Odebrałem depeszę W Pana, — pisze Fryderyk Wilhelm — w której dochodzi mnie ważna wiadomość... Idąc za najprzychylniejszą chęcią, którą zawsze kierowałem się ku pomyślności Rzeczypospolitej i „ustaleniu jej nowej konstytucji, za tą chęcią, mówię; jakowej nie przestawałem dawać dowodów we wszystkich okolicznościach odemnie zależących — „uwielbiam z pokłaskiem“ krok walny, który naród przedsięwziął, i na który zapatruję się jako na „istotny do zagruntowania mu jego szczęścia“. Wygłosiwszy radość iż następcą tronu został „cnotliwy“ elektor saski, „przeznaczony uszczęśliwiać Polskę“ zapewniał król pruski, że ten wybór „ugruntuje na zawsze harmonję Rzeczypospolitej i ściśle ze mną porozumienie się“. W końcu polecił Goltzowi, aby „w sposób najwyraźniejszy okazał szczere powinszowanie moje królowi, marszałkom sejmowym i tym wszystkim którzy do tak „wielkiego dzieła się przyczynili“.

D. 21-go czerwca 1791 r. w nocie króla pruskiego czytamy: „Król pruski ma sobie za miłą powinność nanowo zapewnić, iż „wierny obowiązkom swoim, baczny będzie ciągle na dochowanie tych, które w przeszłym roku z królem jegomością polskim zawarł; chcąc „jaknajusilniej“ dawać przyświadczające dowody o „niezmiennem przywiązaniu do tego sposobu myślenia, który ustanowić i uwiecznić może związki między dwoma państwami“.

D. 27-go kwietnia 1792 r. podpisano w Petersburgu akt konfederacji targowickiej, zawiązanej dla obrony wolności, zgwałconej przez dzień 3-ci maja. [illegible]

D. 18-go maja 1792 r. Bułhakow doręczył ministrom polskim deklarację o wtargnięciu do Polski wojsk imperatorowej.

D. 25-go maja 1792 r. Chreptowicz doręczył posłowi pruskiemu w Warszawie notę, w której, powołując się na artykuł VI traktatu, wzywał Fryderyka Wilhelma do udzielenia pomocy.

D. 31-go maja dla poparcia sprawy wyjechał do Berlina Ignacy Potocki. Minister Schulenburg oświadczył mu, że król pruski nie jest obowiązany do dania pomocy, gdyż Polska zagrożona jest wojną z powodu konstytucji, która uchwaloną została bez wiedzy króla pruskiego. „Nie mamy interesu w prowadzeniu wojny— mówił Schulenburg: — walczcie, jeżeli wam się podoba; pobijcie rosjan —„to dla nas obojętne!...“

D. 8-go czerwca pisał Fryderyk Wilhelm do Stanisława Augusta: „Przypatrywałem się wprawdzie okiem spokojnem konstytucji, którą Rzeczpospolita uchwaliła bez wiedzy mojej... lecz „nigdy mi nie przyszło na myśl“, żebym jej miał bronić... Jakkolwiek „szczere“ są: przyjaźń, którą J. K. Mości poprzysiągłem, i mój współudział we wszystkiem, co się tyczy jego osoby — przyznasz sam, że położenie rzeczy od czasu zawarcia przymierza, całkowicie się zmieniło...“

D. 16-go stycznia 1793 r. Buchholtz, poseł pruski, wręczył kanclerzowi Małachowskiemu deklarację o wkroczeniu wojsk pruskich do Polski, aby „nie zostawiać rąk wolnych spiskowym w Polsce“, „poskromić niespokojnych“ i t. d. W deklaracji tej dawne zamysły Rosji były nazwane „zbawiennymi widokami“, opór wojskom rosyjskim „odwagą uporczywą mniemanej partji patrjotycznej, a dawni „dobrzy obywatele“ otrzymali nazwę „intrygantów polskich“.

Przed wkroczeniem wojsk pruskich omówiono już drugi podział Polski. „Inicjatywę do niego dał król pruski. Trzymaną w tajemnicy konwencję podpisano d. 23-go stycznia 1793 r.

Taki był „charakter i sposób myślenia“ króla pruskiego, którym Polska miała „zawierzyć“ przystępując do obronnego z Prusami traktatu.

„Jest jakiś wstręt — pisze Kołłątaj — do opisywania i czytania zdrad w tym stopniu bezecnych“. A jednak potrzeba je opisywać i przypominać, bo niestety! jest to jedyna „kara“, jaka je spotyka. Jest to zarazem przestroga przed wszelkiemi przymierzami, których zawarcie poprzedzają nie „czyny, lecz czułe słowa“.

List papieża Piusa VI do Stanisława Augusta.

Dnia 30-go czerwca 1791 r. Nuncjusz Apostolski, ks. Saluzzo książę Coriolano, przybywszy do zamku i otrzymawszy prywatną u Stanisława Augusta audjencję, oddał mu list Ojca św., pisany z powodu zapadłej w dniu 3-cim maja Konstytucji.

List ten brzmi w przekładzie:

„Pius VI. Papież. Najmilszy w Chrystusie synu nasz! Zdrowie i błogosławieństwo Apostolskie. Doniósł nam w liście swoim wielebny brat Ferdynand, Arcybiskup Kartagiński, Nuncjusz nasz u W. K. Mci o tem, co się stało na sejmie dnia 3 miesiąca maja, i jakie na nim ogłoszone są prawa względem nowego urządzenia Rzplitej i Królestwa Polskiego, która to konstytucja, po uchylonych dawniejszych zawadach, czyni nadzieję największych dla k[illegible]u pożytków; mianowicie z podniesienia dostojeństwa królewskiego, z przeznaczenia następcy tronu w osobie księcia św. państwa Rzymskiego Elektora Saskiego, z ustanowionego na dalsze czasy porządku sukcesji, oraz z innych uchwał sejmowych, które się odnoszą do zabezpieczenia mocy, powagi i spokojności publicznej. Trudno zaiste uwierzyć, z jaką radością przyjęta jest od nas ta wiadomość, i jak wielką ztąd czynimy sobie otuchę, że naród polski, naród od nas tak mocno ulubiony, z tych tak znakomitych dobrze ułożonego rządu pierwiastków, wkrótce najokazalszy powszechnej szczęśliwości wzrost odbierze.

„Tę radość naszą pomnożył dziwnie tenże Nuncjusz nasz, gdy mówiąc naprzód o W. K. Mci, doniósł w dokładnem przedstawieniu, jak mądrość twoja, królu, przewodniczyła we wszystkiem temu dziełu, jakie pochwały jak wysoki zasług szacunek spływa na osobę twoją z tak pomyślnego skutku; gdy przydał i to jeszcze, z jaką dobrocią w rozmowie swojej dzieliłeś z nim W. K. Mość ukontentowanie swoje i jak mu oświadczyłeś przeświadczenie, że my nad innych będziemy uczestnitej jego królewskiej radości. Żądałeś także od nas przez niego, aby za błogosławieństwem naszem Apostolskiem, początkom tym waszym, pomoc z niebios raczyła towarzyszyć.

„Jakoż my łączymy do wszystkich dzieł waszych modły nasze przed Bogiem, a darząc błogosławieństwem naszem ojcowskiem majestat W. K. Mci i Rzplitą polską, błagamy Najwyższego o najpożądańsze dla Was powodzenie. Winszujemy też tobie, synu w Chrystusie najmilszy, radości najwyższej i tym więcej i znakomiciej ją podzielamy.

---

wszystkie te osobniki żyły każdy na swój rachunek.

Ale zbliżała się godzina, gdy wszystko to, co przeżywałem, w porównaniu z tem co przeżyć miałem w niedalekiej przyszłości, zdawało się być nic nie znaczącą bagatelką. Jak się okazało, że prawdziwe nieszczęście stworzone moją zbyt silną wyobraźnią, było jeszcze przedemną. Zaczęło się z chwilą, gdy Desmondes przestąpił próg mojego domu. Nie potrzebuję chyba przypominać, że Desmondes był niepospolitym złoczyńcą „Zatrutej polewki“ i przy całej wrodzonej mi skromności nie mogę nie pzyznać tego, że był rzeczywiście bardzo sprytnym złoczyńcą.

Przyjechał do mnie olbrzymim automobilem, w który zaopatrzyłem go, gdyż tego wymagał interes mojej powieści i gdy wszedłszy do mego domu zdjął maskę i futrzane okrycie, okazało się, że miał na sobie czarne eleganckie ubranie, w którem mógł się odrazu znaleść w salonie! Do rozporządzenia jego oddałem pokój bawialny, gdzie przesiadywał po całych dniach nic nie robiąc, wypalał tylko niezliczoną ilość papierosów i obmyślał swoje szatańskie oszustwa.

W godzinach obiadowych przyłączał się do naszego towarzystwa, które się zbierało przy table d'hote (wyrażam się tak, gdyż w rzeczywistości utrzymywałem całą restaurację, tylko z tą różnicą, że nie wyciągałem z tego żadnych korzyści). Ze smutkiem zauważyłem, że zaplątał w swoje sieci matkę Cedrica. Ostatnia z uporem starała się nas przekonać, że Desmondes jest człowiekiem wielkiej wartości moralnej, tylko przez nikogo niezrozumiany. I gdy pewnego razu ośmieliłem się powiedzieć, że może się myli i że pewnego pięknego dnia okaże się, że nie jest tym za kogo go brała, pogniewaliśmy się zupełnie poważnie z szanowną staruszką po tej rozmowie. Ale ponieważ nie mogłem jej uzasadnić moich podejrzeń, to naturalnie uważałem, że rozsądniej będzie nie mieszać się do ich spraw. Co się tyczy mego bohatera, to jak się okazało była to natura o wiele pospolitsza niż mnie się zdawało, więc naturalnie wpadł odrazu w sidła Desmondes'a i oczarowany uwielbiał go wprost.

Ale muszę zaznaczyć, że Jolanda pozostała wierna mojemu przekonaniu o niej, gdyż była rzeczywiście dziewczyną bez zarzutu i instynktownie unikała wszystkich jego zabiegów. On zaczął mścić się i podburzał przeciwko niej jej ukochanego, jak tego można było spodziewać się, od takiego łotra. W jaki sposób to osiągnął, nie wiem, gdyż nie byłem przy tem ale Cedric zaczął okazywać Jolandzie, dawną obojętność a nawet wstręt. W tym czasie naturalnie, napady rozpaczy u Jolandy powtarzasię coraz częściej i opuszczała dom nasz co chwilę, z zamiarem odebrania sobie życia.

Szlachetna Marta, jak się otwarcie do tego przyznawała, nie mogła znosić Desmonda, który w stosunku do niej przybierał zwykle grzecznie ironiczny ton, którego zwykle nie znoszą niemłode przyzwoite służące.

Czuł bym się o wiele spokojniejszy gdybym mógł wiedzieć, co obmyśla mój gość spędzając długie godziny w samotności w moim saloniku. W powieści zlekka tylko napomknąłem (jedynie dla efektu, gdyż nie należało to do mego tematu), że mój złoczyńca w chwilach wolnych zajmował się anarchistycznemi czynnościami. Nie zbyt tu przyjemnie przypuszczać, że przepędzał te godziny nad sporządzaniem jakiej bomby czy czegoś w tym rodzaju.

(Dokończenie nastąpi)

Jedwab do kąpiel i miejsc kąpielowych

na bluzki i suknie na wszelkie ceny, jak również najmodniejsze czarne, białe i kolorowe „Jedwabie Hennenberga“ od 75 ct. do zł. 11.35 za metr. OPŁATNIE I OCLONE do domu. Wzory odwrotnie.

Seiden-Fabrikt. Henneberg Zürich. Dostawca Dworu Jej Ces. M Niemieckiej.

WIELKA MODA „1908“

TAFTA CHIFFON

polecam dalej: MESSALINĘ, RADIUM, JAPOŃSKI, LUISINA, TAFFA MUSSELINA, CRÊPE de CHINE, EOLIENNA, VOILE, PEKIN, ADAMASZEK, BROCAT, BROCHE, MOIRE, TUIL, GAZA, GRENADINA, ARMURE SIRENE, KASZMIR, FAILLE, FRANÇAISE, BENGALINA, MONOPOL MERVELEUX, DUCHESTE i t. d.

„Uznajemy w tem, tak chwalebnie wykonanem dziele, twoje, królu, starania i prace, twoją ku ojczyźnie miłość, twoją usilność i rady. Zastanawiamy się nad niemi z podziwieniem, a z niemi razem imię twoje słodkiem wspomnieniem pod nieba wynosimy.

„Przy tych oświadczeniach, które W. K. Mci zasyłamy, nie możemy przemilczeć rzeczy najważniejszej, ani nie zanieść nieśmiertelnych dzięków majestatowi twojemu za okazaną troskliwość na tych sejmowych obradach o religię Rzymsko-katolicką, której panowanie, jak było dawniej w Królestwie tem wazem, udzielną uchwałą potwierdzić chcieliście.

„A jak przywodzimy sobie na pamięć stan kwitnący narodu waszego, i obszerność ustawy ojczystej, idącej wespół ze wzrostem i rozkrzewieniem religji prawowiernej i pobożności prawdziwej; tak obiecujemy sobie, że najwyższa Opatrzność tem silniejszą wspierać was będzie pomocą, im silniej odtąd do świętych Kościoła katolickiego przepisów przywiązywać się i stosować będziecie.

„Przeświadczeni, mądry Królu, o zagruntowanej w sercu twojem cnocie i religji, nie tak zalecamy staraniu twojemu całość praw duchownych, i cokolwiek do kościoła, oraz powagi Stolicy Apostolskiej przynależy, jako raczej błagamy Boga, aby ramieniem swojem rady i przedsięwzięcia twoje wszystkie dźwigał, aby skutkiem pożądanym umacniał, a nowemi coraz pomyślnościami twoją ztąd sławę, twoją szczęśliwość więcej a więcej pomnażał i świątlejszym blaskiem ozdabiał. Uważaj i ciesz się, W. K. Mości, ze szczególniejszych zasług swoich, któremi zjednałeś sobie tę chlubę, że czas dobrze urządzonej i na okazalszem świetle wysoce postawionej Polski od ciebie i od królowania twojego liczyć się odtąd zacznie.

„Pozostaje nam tylko nieść prośby do Wszechmocnego Boga za zdrowie W. K. Mości, za cnót Jego Królewskich tymże darem Boskim dla dobra powszechnego pomnożenie; zarazem na dowód osobliwszej naszej miłości ojcowskiej dla W. K. Mości, i dla całego przezacnego narodu Polskiego, w zupełności serca, Apostolskie błogosławieństwo.

„Pod pieczęcią rybaka, dnia 8 czerwca r 1791, Papiestwa naszego 17 roku."

Sonety polskie *).

CZARA ROZPRYŚNIĘTA.

Roztrąconaś Ty czara, Ojczyzno rozbita,
Ciosem, przy którym piorun, jak pięść dziecka, [słaby;
W skorupy rozleciały się form Twych powaby,
Jako greckich posągów reszta, w proch zaryta,
Rozprysnął się olejek, nad który Araby
Wonniejszego nie tłoczą z róż przez srebrne sita;
Trysnął łzami w dal; wszędzie z żalem go się [chwyta,
Jakby zaginionego utworu sylaby.
Tak pękły kształty Twoje, o czaro Ty biała,
Złamane ideałów kontury najczystsze,
A treść Twa po szerokim świecie się rozlała.
Póki ktoś, król miłości, rzecz znający bystrze,
Duchem rozrzuconego nie ożywi ciała
I napełni olejkiem — jakiś mistrz nad mistrze.

NAJPIĘKNIEJSZA.

Zachwytem nastrajają Twoje krajobrazy,
Twoje pola łagodne, blask Twych jezior cichy
I turni Twych posępne, skamieniałe mnichy,
Lecz sama-ś, Polsko, więcej — piękniejszaś sto [razy!
Wspaniałe matejkowskie Twoje farb przepychy
I zbożnych architektów gotyckie ekstazy,
Pieśń Twych twórców proroczych przepłomienia [głazy; —
Ale przed pięknem Twojem czar ten zda się [lichy.
Księgi kronik Twych kraśniej spłaniają w ozdoby,
Niż ręcznie malowane prastare folijały, —
Lecz Tyś nad przechwalebne dziejów Twych [osoby.
Tyś syntezą tych czarów, arcydzieł i chwały;
Te widoki, utwory, Dawidy i Hioby,
To ledwie cząstki, Ty zaś przepiękny twór cały.

Kazimierz Lubecki.

*) Z wydanego świeżo pod powyższym tytułem zbioru dr. Kazimierza Lubeckiego podajemy dwa sonety.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 2 maja 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny:** Dziś w sobotę, Zygmunta Króla i Atanazego biskupa wyznawcy doktora Kościoła, jutro druga Niedziela po Wielkiej Nocy. Znalezienie Krzyża świętego, w poniedziałek Florjana męczennika i Moniki wdowy.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 16; zachód przypada o godz. 6 min. 57; długość dnia godz. 14 min. 41.

Kalendarzyk sobotni:

Dziś dnia 2 maja.

Teatr miejski: „Lady Godiwa"

Resursa Urzędnicza: wieczorem popis szkoły dramatycznej p. M. Przybyłowicza.

Klub Cytrzystów ul. Florjańska 32. Wieczorek patryotyczny ku uczczeniu rocznicy 3-Maja — o godz. 7 i pół.

Park Krakowski. O godz. 8 przedstawienie Teatru Rozmaitości,

Teatr Kineton. Trzy przedstawienia kinematografu.

Chromofotoskop przy ul. Floryańskiej. „Manewry cesarskie w Czechach."

— TRZECI MAJA. Uroczysty obchód 117 rocznicy konstytucji zapowiada się w Krakowie świetnie. W pochodzie na Wawel wezmą udział wszystkie korporacje i stowarzysze nia z wyjątkiem naturalnie żydowskich i socjalistycznych, dalej młodzież szkolna, a nadto uczestnicy licznych wycieczek z całego kraju, bawiących w dniu tym w Krakowie. Program pochodu wymienia sto kilkadziesiąt stowarzyszeń biorących udział w uroczystości, mimo to—jak się okazuje—pominięto zapewne przez pomyłkę kilkadziesiąt innych, które obecnie zgłaszają same swój udział w pochodzie. Również reszta „niestowarzyszonych" mieszkańców miasta—podobnie jak lat poprzednich pospieszy w dniu tym na Wawel. Tak więc uroczystość przemieni się w olbrzymią narodową manifestację, płynącą z głębi duszy polskie go społeczeństwa.

Pochód ruszy z przed kościoła Marjackie go po odbytem tam nabożeństwie i obejdzie dokoła Rynek, poczem ulicą Grodzką uda się na Wawel.

Zamek królewski nosić będzie chorągwie o barwach narodowych, na co już udzielił zezwolenia marszałek krajowy. Ujrzymy więc po raz pierwszy po latach wielu—sztandary polskie na murach Wawelu.

* *
*

W sprawie uroczystego pochodu, otrzymu jemy następujące pismo:

Stowarzyszenie Polskich rękodzielników „Gwiazda" w Krakowie, zaprasza wszystkich swoich członków na uroczysty obchód 3-go Maja. Punkt zborny w lokalu Stowarzyszenia o godz. 6-ej rano.

Tomasz Bujas, prezes.

* *
*

Zarząd Główny „Zjednoczenia" Polskich Związków Zawodowych oraz Zarząd czytelni robotniczej im. J. Kilińskiego wzywa swych członków oraz stowarzyszenia zawodowe do „Zjednoczenia" należące, by celem wzięcia udziału w pochodzie 3-go maja zgromadziły się jaknajliczniej w lokalach „Zjednoczenia" i czytelni (Rynek gł. 13) w niedzielę o godz. wpół do 9 rano.

* *
*

Naczelnik „Sokoła" krakow., wzywa druhów posiadających strój uroczysty, by się stawili w niedzielę d. 3 maja r. b. w „Sokole" o godz. 7·40 rano w gmachu „Sokoła," skąd o godz. 8·15 wyruszy pochód z orkiestrą i sztandarem.

* *
*

„Związek katol. robotników" wzywa swych członków krak. by się zebrali jutro w niedzielę o godz. 9-ej rano, w Domu robotn. (ul. św. Tomasza 37), skąd udadzą się gremialnie do kościoła Marjackiego, by wziąć udział w nabożeństwie, a następnie w pochodzie na Wawel.

Zarząd szkoły ludowej wydał następującą odezwę:

Rodacy!

Pamiętny dzień trzeciego maja, to data, która wyryła się w sercach polskich na zawsze trwałemi głoskami. Dziejowe znaczenie dnia tego — dzięki wzrastającej z każdym rokiem oświacie — pojmować zaczęły coraz szersze warstwy narodu naszego. Sejm Rzeczypospolitej, który w dniu 3 Maja 1791 roku uchwalił wiekopomny Akt Konstytucyjny, stwierdził tym czynem, że naród polski nawet w chwili upadku ducha potrafi świadomie i własnowolnie odrodzić się z niemocy i rzucić zdrowe ziarno posiewu pod lepszą przyszłość. Dlatego też Konstytucja 3 Maja pozostanie dla nas po wsze czasy symbolem odrodzenia, którego podwaliną musi być wielkie dzieło oświaty narodowej, krzewionej w myśl twórców niezapomnianej Komisyi Edukacyjnej.

I dlatego to właśnie dzień trzeciego maja staje się z roku na rok uroczystszem świętem oświaty narodowej, świętem szkoły polskiej, świętem obrony wynaradawianych kresów naszych.

Takie święto czcić można tylko czynem, tylko żywotnym objawem świadomej dobrej woli, do którego wzywa Was, Rodacy, corocznie Towarzystwo Szkoły Ludowe, największa dziś instytucya społeczna, oddana całkowicie sprawie odrodzenia narodowego drogą oświaty.

A tem śmielej odzywa się T. S. L. do Was, Rodacy, że i w tym roku poszczycić się może znacznym wzrostem swego dorobku w pracy oświatowej, czego świadectwem niechaj będzie:

500 dzieci w ochronkach T. S. L; 7200 dzieci w szkołach T. S. L.; 400 dziatwy szkolnej, wychowującej się w 16 bursach T. S. L.: 4500 dorosłych analfabetów, pobierających naukę początkową na 95 kursach T. S. L.; 70 tysięcy czytelników, czerpiących światło i wiedzę w 1715 czytelniach i wypożyczalniach T. S. L. Wreszcie niechaj o pracy T. S. L. zaświadczy z dniem każdym liczniejsza rzesza z górą 34.000 członków w 255 Kołach T. S. L.

Niechaj więc każdy, komu drogie są nasze ideały i cele ofiaruje na Dar Narodowy 3 Maja, ile tylko bez uszczerbku dla siebie najwięcej dać może! Niechaj to stanie się obowiązkiem narodowym, by w uroczystym dniu trzeciego maja wszyscy Polacy na rzecz oświaty narodu się opodatkowali!

Z tą prośbą gorącą, pełni nadziei najlepszej, zwracamy się do Was, Rodacy, wierząc, że jednomyślnie pragniecie, by Towarzystwo Szkoły Ludowej coraz szersze kręgi pracą swą wytrwałą i gorliwą obejmowało. Prośbę tę naszą postanowili poprzeć Posłowie nasi do Rady państwa i na Sejm krajowy, których podpisy upoważnieni zostaliśmy umieścić.

— OBCHOD KONSTYTUCJI TRZECIEGO MAJA. W dniu 3 maja na zakończenie uroczystości o godzinie w pół do 8-ej wieczorem odbędzie się w „Sokole" wieczór muzyczno-wokalny przy współudziale pp. A. Klugerówny, Stanisława Bursy, Stan. Pichora, M. Paszkowskiego, B. Walewskiego, K. Gabryelskiego oraz chórów: żeńskiego i akademickiego. Wieczór uroczysty pod kierunkiem znanego kompozytora, p. Michała Swierzyńskiego, budzi żywe zainteresowanie. W wieczorze wezmą udział liczne drużyny sokole i włościan, które na uroczystość zjeżdżają się do Krakowa. — Wspaniała apoteoza dnia chwały narodowej, przy dźwiękach orkiestry Sokoła krak. pod batutą p. L. Urygi zakończy piękną uroczystość, którą rozpocznie Słowo wstępne Dr. St. Rowińskiego, wiceprezesa „Sokoła". Przestrzegasię, że może łatwo zabraknąć biletów, ze wzglę-

Julian Kurkiewicz **Kraków MAŁY RYNEK**

Przyjmuje zamówienia na obrazy ręcznie artystycznie malowane dostarcza po cenach niskich gwarantując za wykonanie. Wielki wybór książek do nabożeństwa w najrozmaitszych oprawach i na każdą cenę począwszy od 20 hal.

du na zapowiedziany bardzo liczny zjazd gości z prowincji, dlatego należy pospieszyć z zakupnem biletów (do godz. 11 przed południem) w niedzielę w sklepie Lankosza, Rynek gł. linia A-B skład sukna.

— ŚW. ZYGMUNTA, patrona bardzo wielu obywateli i mieszkańców naszego miasta, powitał dziś miłym dźwiękiem dzwon „Zygmunta" na Wawelu. Po mieście zaś krążyli grajkowie ze skrzypcami i basami, oraz klarynetem i trąbą, wygrywając solenizantom serenady, w mieszkaniach, sieniach lub pod oknami.

— WIECZOR PATRYOTYCZNY ku uczczeniu rocznicy konstytucji 3 maja odbędzie się w Towarzystwie Miłośników cytry (ul. Floryańska 32 I p. dziś w sobotę dn. 2 b. m. o godz. w do 8 wieczór. Program wieczorku — jak zwykle nader urozmaicony, ściągnie niewątpliwie liczną publiczność.

— ORKIESTRA HARMONII odegra jutro w dzień święta narodowego pobudkę w ulicach naszego miasta o godz. 6-ej rano, następnie weźmie udział w uroczystym pochodzie, grając marsze i pieśni narodowe.

Po południu zaś koncertować będzie w parku dra Jordana podczas festynu, urządzone go przez akademickie koło T. S. L.

— „STAŻY POLSKIEJ", organu tej tak wielce doniosłej instytucji, wyszedł dziś numer pierwszy. Zadowoli on wszelkie wymagania. Dobór artykułów znakomity — wszędzie przebija się gorący patryotyzm, myśl rozumna, obywatelska w wytworną szatę przybrana: Poświęcimy „Straży" dłuższy artykuł — na razie notujemy jej ukazanie się i świetne wrażenie jakie wywiera. Pierwszy numer można otrzymać bezpłatnie w administracji (Florjańska 1).

— POPIS SZKOŁY DRAMATYCZNEJ. p. Michała Przybyłowicza odbędzie się w Resursie urzędniczej dziś wieczorem. Publiczność krakowska złoży swemu ulubionemu artyście najlepszy dowód pamięci, jawiąc się jaknajliczniej na popisie tej jedynej w kraju, a prowadzonej przez p. Przybyłowicza szkoły dramatycznej.

† NEKROLOGIA. Joanna ze Schmejów Hałacińska, żona majstra introligatorskiego, przeżywszy lat 67, zmarła w Krakowie dnia 30 kwietnia b. r.

Kalendarzyk niedzielny.

W niedzielę dnia 3 maja.

Obchód 3-go Maja. W kościele Marjackim o godzinie 9 rano Nabożeństwo uroczyste, poczem pochód na Wawel.

Teatr Miejski: popołudniu „Obrona Częstochowy" — wieczorem „Kordyan".

„Sokół": wieczór ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi Trzeciego Maja.

Strzelnica: popołudniu otwarcie strzelnicy i strzelanie konkursowe.

Modrzejówka: popołudniu poświęcenie ochronki dla dzieci.

„Eleuterya": wieczorem odczyt p. S. Turowskiego p. t. „Knajpa studentów niemieckich" i zabawa.

Park Krakowski: wieczorem przedstawienie Teatru Rozmaitości; przedtem koncert muzyki p. Czyżowskiego.

Teatr Kineton: Cztery przedstawienia kinematograficzne.

Chromofotoskop: przy ulicy Floryańskiej: „Manewry cesarskie w Czechach".

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO w KRAKOWIE.

Poniedziałek; „Car Samozwaniec".

Wtorek: „Lady Godiwa" występ M. Tarasiewicza.

Sroda: „Śluby panieńskie" kom. 3 akt. Al. hr. Fredry (występ. M. Tarasiewicza).

Czwartek: „Lady Godiwa" — (występ. M Tarasiewicza).

Piątek: o godz. 3: „Zgon Barbary Radziwiłłówny" obraz dram. St. Wyspiańskiego — „Konfederaci Barscy" dram. w 2 akt. A. Mickiewicza. (ceny do połowy).

O godz. 7 „król Stanisław August" T. Grabowskiego (występ. M. Tarasiewicza).

Sobota: O godz. 3 „Wesele" dram. w 3 akt. St. Wyspiańskiego (występ M. Tarasiewicza; ceny zniżone do połowy).

O godz. 7: „Beatrice Cenci" trag. w 5 akt. Jul. Słowackiego. (występ M. Tarasiewicza).

Niedziela: O godz. 3 „Kościuszko pod Racławicami" (ceny zniżone do połowy).

O godz. 7 „Car samozwaniec".

WADOWICE. (Echa zamordowania Namiestnika. — Energja nowego burmistrza dra Opyda. — Upadek przemysłu i ruchu budowla nego. — Szulerka. — Wycieczka. — Trzeci Maj. — Pojedynek. — Pożar. — Fiskalizm).

Wiadomość o niecnej zbrodni, której ofiarą padł Namiestnik poruszyła do głębi nasze miasto. Domy prywatne i publiczne przybrano w żałobne flagi, zaraz na drugi dzień odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym, a deputacja rady miejskiej i rady powiatowej wyjechała na pogrzeb.

Rusini tutejsi, a jest ich wszystkich w Wadowicach oprócz żandarmerji i wojsk. 6 rodzin jak słychać czynią starania o przejście na obrządek rzymsko katolicki.

Energia i dobra wola naszego nowego burmistrza dra Opydy wydaje już wyborne owoce. Już mamy miejską fabrykę dachówek, a niebawem otrzymamy spółkę spożywczą, kasę pożyczkową gminną i inne instytucje potrzebne do podniesienia miasta, które ma wszelkie warunki rozwoju, a od paru lat upada. Spodziewany rozkwit przemysłu nie nastąpił, zapewne dla braku kapitałów, za to kwitnie w mieście szulerka, i co wieczór widzi się w handelkach, restauracjach i stowarzyszeniach ludzi różnego stanu i wieku oddających się do późnej nocy grze w karty...

Smutna to choroba wieku...

Dnia 2 bm. tj. w sobotę o 5 i pół rano wyjeżdżają ztąd uczennice 8 i 9 kl. do Krakowa z nauczycielkami celem zwiedzenia pamiątek i uczestniczenia w pochodzie 3-maja. Przy tej sposobności będą i w teatrze. Powrócą o godzinie 11-ej wieczór dnia 3 maja.

I u nas zapowiada się obchód 3 Maja bardzo dobrze. Towarzystwo „Zgoda" odegra w wigilię „Kościuszko pod Racławicami, w sam dzień pochody z muzyką gimnazjalną, zapowiedziane są nabożeństwa i odczyty i t. p.

W sobotę dnia 26 bm. w Wilanowicach o 3 kilometry od Wadowic odległych, spaliły się stodoły, narzędzia rolnicze gospodarcze broni z koniczem. Właściciel Czesław Górkiewicz poniósł szkodę przeszło 40.000 zlr. z czego zaledwie jedna czwarta część była zaasekurowana. Straż miejska z Wadowic ugasiła szpichlerze, na których dachy się popaliły i nie dopuściła przeniesienia się ognia na sąsiednie budynki dworskie.

Przed kilkunastu dniami odbył się tu bezkrwawy pojedynek pomiędzy niższym urzędnikiem podatkowym a pewnym akademikiem. Wskutek zajścia tego i dalszych konsekwencji zmuszono urzędnika tego do starania się o przeniesienie z Wadowic.

Kiełkuje tu myśl założenia tygodnika powiatowego, który prawdopodonie w najbliższej przyszłości pocznie wychodzić.

— WYKRYCIE SZPIEGA. Od osoby utrzymującej bliskie stosunki z Warszawą, otrzymujemy następujące informacje. Stanisław Brzozowski, który, jak się obecnie okazało, pozostaje oddawna w służbie rosyjskiej, — nie jest ani Stanisławem ani Brzozowskim. Prawdziwe jego nazwisko jest Leopold Goldberg i jest on oczywiście żydowskiego pochodzenia Obdarzony pewnym talentem pisarskim i sporą dozą cynizmu, przybrał sobie nazwisko Stanisława Brzozowskiego, aby iść nieufność młodzieży, i odgrywał bardzo zręcznie rolę radykalnego postępowca, a nawet socjalisty. „Towarzysze" chętnie go widzieli w swoich szeregach, a w tak zwanych „postępowych" recte żydowskich kołach Warszawy zdobył sobie głośne imię jako szermierz jaskrawego liberalizmu na szpaltach radykalnego „Głosu". Historja jego stosunków z policją nie jest mi oczywiście znaną, — to pewna, że był bardzo krótko aresztowany i złożył wówczas żandarmerji memorjał o ruchu oświatowym zwłaszcza wśród młodzieży, który zdradził w nim niepospolite szpiegowskie zdolności. Wyjechał niby dla kuracji, i bawił jakiś czas w Krakowie i w Zakopanem, gdzie stał się bożyszczem różnych histerycznych panien, zwłaszcza żydowskich. Jak musiał śmiać się pan Leopold ze swych naiwnych wielbicielek, szląc o nich obszernie redagowane raporty do trzeciego oddziału policji tajnej w Warszawie!

Później wyjechał z kraju i podobno jest obecnie sekretarzem czy czemś podobnem u boku Maksyma Gorkiego. Być może, że żandarmerja zleciła mu jakąś misję u rosyjskiego pisarza.

— ZGON NIEMIECKIEGO MINISTRA-RODAKA. Minister Peschka wstąpił do rządu przy ostatniej rekonstrukcji gabinetu w listopadzie r. 1907. Wtedy to wskutek ostatnich wyborów zmienił się znacznie układ sił stronnictw niemieckich przez upadek stronnictw: ludowego i postępowego. Reprezentant ludowców niemieckich, minister-rodak Prade podał się więc do dymisji, aby zrobić miejsce przedstawicielowi agraryuszów, Peschce.

Śp. Peschka pochodził z Czech, nie należał jednak do tak zdecydowanych szowinistów niemieckich, jak jego współplemiennicy z Czech. Minister Peschka był rolnikiem na średnim obszarze gruntu w Czechach, posiadał więc i praktyczną znajomość spraw rolniczych. Odznaczał się dobrodusznością i serdecznością w obejściu. Był typem Niemca austrjackiego, bez dalekich horyzontów politycznych i bez zbytnich ambicji.

Śmierć jego wywołała pewne przesilenie w gabinecie. Agraryusze niemieccy nie mają bowiem wśród siebie odpowiedniego kandydata na ministra, już i śp. Peschce zarzucano brak kwalifikacji. Nadto inne stronnictwa niemieckie zapragną obsadzić swymi mężami zaufania te ważne stanowisko. A stanowisko to, wobec obecnej akcji rządu skierowanej do załatwienia sporu czesko-niemieckiego, jest niesłychanie ważnem.

* * *

Z ostatnich chwil min. Peschki, donoszą z Wiednia: Onegdajszy wieczór przed śmiercią, minister przepędził w gronie kilku przyjaciół i przyszedł po 1 do domu. Minister mieszkał na pensji prywatnej na Langegasse. Nagle służąca usłyszała łoskot w miejscu ustępowem; zbudzona, udała się tam i znalazła ministra leżącego na ziemi z twarzą ku posadzce, z rękami wyciągniętemi ku drzwiom. Przywołany natychmiast mieszkający w tymże domu lekarz, skonstatował, że minister umarł na udar serca. Wkrótce zjawiła się komisja policyjna w pomieszkaniu ministra. Przyjaciele ministra zostali natychmiast o śmierci zawiadomieni; przybyło też kilku posłów do mieszkania zmarłego. Poseł Albrecht objął misję zawiadomienia wdowy o śmierci męża. Także syn ministra, porucznik, mieszkający w Wiener Neustadt telegraficznie zawiadomiony wczoraj, przybył do Wiednia. Wdowa znajduje się również już we Wiedniu.

W ciągu nocy zjawili się ministrowie Bienerth i Ebenhoch, wczoraj zaś minister Abrahamowicz, który złożył rodzinie kondolencje; taksamo prezydent Izby panów ks. Windischgraetz.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 3 popołudniu. Zwłoki zostaną przewiezione specjalnym pociągiem do Absdorf, gdzie pogrzeb odbędzie się w poniedziałek.

— SMIERC NESTORA POLSKIEGO DZIENNIKARSTWA. Platon Kostecki urodził się w 1832 w Więckowicach, pod Sądową Wisznią jako syn parocha unickiego. Do gimnazjum chodził w Samborze, we Lwowie wstąpił na wydział prawniczy Uniw. W maju 1854 wstąpił do redakcji lwow. „Nowin," które przerodziły się następnie w dziennik literacki, wychodzący pod kierunkiem Jana Dobrzańskiego. — Później kierował redakcją „Zoryi halickiej."

W 1858 wstąpił do redakcji „Przeglądu powszechnego," który w październiku 1861 r. przerobił się w »Dziennik polski« pod egidą Ziemiałkowskiego. Po umieszczeniu w tem piśmie artykułu, żądającego wprowadzenia na Uniw. lwow. wykładów w jęz. polskim i ruskim, został skazany na 2 miesiące więzienia,

Zakład pogrzebowy Józefy HORAKOWEJ dawniej Nowińskiej prowadzi osobiście em. ofic. pol. HORAK. Telefon 248. Mikołajska l. 14

Własny wyrób trumien dębowych itp., wielki skład trumien metalowych, wieńców itd. Urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych po niskiej cenie i rzetelnej obsłudze.

które odsiadywał w popularnie zwanym „Hotelu Pohlberga," równocześnie z Zygmuntem Kaczkowskim, Karolem Ciesiewskim i Tadeuszem Romanowiczem. W r. 1861, ogłosił w dzienniku literackim znany powszechnie wiersz „Nasza mołytwa." W więzieniu zebrał poeta wszystkie swoje poezje ruskie, a potem wydał czcionkami łacińskiemi pod napisem „Poezji Platona Kosteckiego."

W r. 1862 wezwany przez Jana Dobrzańskiego wstąpił do „Gazety Narod."

„Gaz. Narod." poświęcając pamięci zmarłego obszerny artykuł, pisze między innemi: „Sp. Platon Kostecki był idealistą także w polityce. Należał do tych wyjątkowych już, co to byli „gente Ruthenus natione Polonus." Zmarł przedwczoraj we Lwowie.

Telegramy.

Z KOŁA POLSKIEGO.

WIEDEŃ. Koło polskie odbyło wczoraj przed i po południu posiedzenia, na których poufnie rozprawiano o wnioskach ruskich i o prawdopodobnie mogącej się wyłonić przy tem ogólnej dyskusyi o kwestyi ruskiej. Jako mowców desygnowano posłów Głąbińskiego, Stapińskiego, Małachowskiego, Germana i Bataglię. Ewentualnie będą przemawiać jeszcze inni mówcy, których wyznaczy komisya parlamentarna. Na posiedzeniu obecnymi byli: arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa, tudzież posłowie sejmowi ks. Kazimierz Lubomirski, prezydent Leo i dr. Bandrowski.

PIERWSZY MAJA.

LWÓW. Dzień 1 maja upłynął tu spokojnie. Nie wyszedł tylko trzy dzienniki, na tomiast siedem innych wyszło, jak zwykle.— W zgromadzeniu ludowem i pochodzie wzięła udział niewielka ilość osób. Policja była silnie zmobilizowaną, wojsko stało w pogotowiu w dziedzińcu dyrekcji policji, w cytadeli i dwóch innych miejscowościach, jednak nie zaszła nigdzie potrzeba wezwania go.

WIEDEŃ. Uroczystość majowa zorganizowanych robotników minęła spokojnie. Przed południem odbyło się 67 zgromadzeń przy udziale okrągło 180.000 osób. Po południu odbył się pochód do Prateru.

BERLIN. (B. Wolffa). Uroczystość 1 maja miała przebieg zupełnie spokojny. Mimo wielkiej ilości robotników bezrobotnych, udział w tym święcie był br. słabszy niż w poprzednim., 24 zgromadzeń fachowych przyjęło jednobrzmiące rezolucje. Według dat policji świętowało 33 000 robotników wobec 43.000 w r. ubiegłym.

PETERSBURG. Z Łodzi i innych miast donoszą, iż 1 maja minął spokojnie. Tylko w Rydze strejjkowało 10.000 robotników z 23 fabryk, na ogółem 286 fabryk. Przywódców uwięziono.

ZOFIA. Z okazji uroczystości majowej, urządzili socjaliści pochód przez miasto. — Nie przyszło do żadnego wypadku.

PARYZ. Dzień 1 maja minął spokojnie. Na wielu zgromadzeniach był tylko słaby udział, z wyjątkiem licznego zgromadzenia w giełdzie pracy. Za zakazane noszenie broni lub zabronione zgromadzenie się, dokonano kilku aresztowań.

Na prowincji pracowano normalnie, tylko w zagłębiu węglowem Pas de Calais i Monceaux le Mines, oraz Fourmies, robotnicy prawie ogólnie świętowali. Także w warsztatach państwowych w St. Etienne i Bourges praca spoczywała. Natomiast w portach, praca szła prawie normalnie.

MADRYT. Uroczystość robotnicza przeszła spokojnie.

CIĄGNIENIE LOSÓW.

WIEDEŃ. Przy wczorajszem ciągnieniu losów z r. 1860, główna wygrana kor. 600,000 padła na serję 16,657 nr. 7; wygrana 100,000 na ser. 8193 nr. 16; wygr. 50,000 — ser. 5187 nr. 5 wygr. 20,000 ser. 1049 nr. 6 i ser. 11,533 nr. 19.

Z PROCESU POLONYI'EGO.

BUDAPESZT. Wczorajszą przedpołudniową rozprawę Polonyi'ego przeciw Lengyelowi wypełniło przemówienie prokuratora, który zbijał wywody obrońcy i sprzeciwił się jego onegdajszym wnioskom podnosząc, że dowodowe postępowanie nie okazało, jakoby Polonyi, jako adwokat, postępował był nieprawnie.

BADANIE STOSUNKÓW BANKOWYCH w NIEMCZECH.

BERLIN. Wczoraj rozpoczęły się obrady ankiety bankowej, zwołanej przez kanclerza dla zbadania stosunków bankowych w Niemczech. Zawezwano 200 rzeczoznawców.

KRÓL SZWEDZKI u CARA.

PETERSBURG. Król szwedzki, przybył wczoraj wraz z ks. Karolem do Carskiego Sioła, powitany na dworcu przez cara.

NA GRANICY PERSKO-TURECKIEJ.

PETERSBURG. Z Urmii donoszą, pod datą 27 kwietnia, że napady Kurdów na okolicz ne wsie, tswają dalej. Okolica Urmii jest zupełnie spustoszoną. Mieszkańcy wsi uciekli do miast. Ruch handlowy z Rosją zastanowiony. Ceny środków żywności w dwójnasób poszły w górę.

OBRABOWANIE POCIĄGU w AMERYCE.

PITTSBURG. Pociąg expresowy Nowy-Jork —St. Louis kolei pensylwańskiej, jeden z najważniejszych i najszybszych pociągów, który wozi zazwyczaj wielkie sumy pieniężne z Nowego Jorku do miejsc położonych na zachód, został przez bandytów kolejowych napadnięty. Sprawcy związali urzędnika pocztowego, zatkali mu usta i spowodowali za pomocą sygnałów alarmowych zatrzymanie pociągu, poczem zabrali 4 worki z pieniędzmi i zbiegli. Wysokość sumy zrabowanej nie jest jeszcze wiadoma.

Ceny targowe z dnia 1 maja r. b.

		za 100 klg.		
Pszenica biała	od	24 10	do	24·90
„ czerwona i żółta	„	23 90	„	24.80
„ węgierska	„	24 90	„	25 80
Żyto krajowe	„	19 40	„	21·30
„ węgierskie	„	21·60	„	22·90
Jęczmień na krupy	„	14·20	„	15·—
„ browarny	„	—·—	„	—·—
„ słowacki	„	—·—	„	—·—
„ na pasz	„	12·60	„	13 60
Owies z opłatą akcyz.	„	14·90	„	15·90
Proso	„	14·—	„	14·80
Jagły	„	24·—	„	26·—
Tatarka	„	16·80	„	18·—
Kukurydza	„	15 70	„	16 20
Groch	„	22·—	„	29·—
Fasola	„	16·—	„	27 50
Wyka	„	14·40	„	15 60
Rzepak zimowy	„	—·—	„	—·—
Koniczyna nasienna czerw.	„	40·—	„	210·—
„ „ biała	„	60·—	„	100.—
Tymotka	„	36·—	„	—·—
Esparsetta	„	—·—	„	44·—
Soczewica	„	20.—	„	7 80
Słoma	„	5·80	„	10.—
Siano	„	9·—	„	12·—
Koniczyna pastewna	„	10.80	„	—·—
Ziemniaki	„	4·—	„	—·—
Jaja	kopę	8·—	„	8·40
Masło	1 kg.	2·60	„	2·80
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl.	—·—	„	210·—
„ „ 75° „	1 hl.	—·—	„	170·—

NADESŁANE.

„AURORA"

Kasa posagowa. Lwów Podwale 7.

Zawiadamia P. T. Członków, że w miesiącu kwietniu 1908 r. wypłaciła następujące posagi: w I oddziele: 196 Kuś, Pustomyty, 197 Żurowska, Lwów, 198 Pacht, Dorna Kandreny 199 Pyc, Kołomyja; z II oddziału: 200 Tannenzapf Kołomyja, 201 Pilch Krzeszowice, 202 Pacht, Dorna Kandreny, 203 Tomasik. — Stary Sambor; z III oddziału: 204 Kupferberg Kołomyja, 205 Lewek Pleszów, 206 Stodrowicz, Wilczyska.

„AURORA" wypłaca swoim członkom w razie zawarcia ślubów małżeńskich po dwuletniem należeniu ich do Towarzystwa **posagi w I. oddziele K. 200, w II. oddz. kor. 400, w III. oddz. kor. 1000,** zaś w miarę dłuższego czasu należenia wzrasta posag **w I. oddziele do kwoty kor. 1050, w II. oddz. do kor. 2100, w III. oddz. do kor. 5000.**

Wkładki miesięczne wynoszą w I. oddziele 3 kor. w II. oddz. 6 kor. w III. oddz. 15 koron.

„AURORA" wypłaciła do dnia dzisiejszego **206 posagów w sumie około 54.000 koron.**

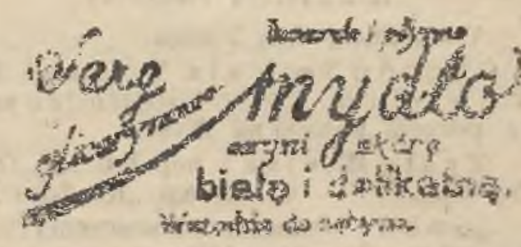
Z okazji wypłaty 200-nego posagu ogłasza „Aurora" **konkurs na 6 posagów, a to w I. oddziele 2 po 80 kor., w II oddziele 2 po 120 kor., w III oddz. 2 po 160 kor.** dla tych członków, którzy się wpiszą do Towarzystwa między 1 maja, a 31 grudnia 1908 r.

Posagi te otrzymują wylosowani członkowie **już po roku należenia do Towarzystwa oprócz posagu należącego się im z mocy statutu w razie zawarcia ślubu.—Agenci poszukiwani.**

Zarząd.

Dr. Zenon Pelczar.

b. długoletni lekarz zakładowy, ordynuje nadal w Truskawcu, Willa Zofia z dniem 15 go maja, Telefon Nr. 3.



XXVI Wojskowa loterja państwowa

Dnia 14 maja b. r. odbędzie się ciągnienie tej loterji kótrej dochód przeznaczony jest na wojskowe cele dobroczynne obu części Monarchii. Ta bogato wyposażona loterja przedstawia dla grających nadzwyczaj dobre szanse. Suma wygranych wynosi 518 - 580 kor. na 18.390 wygrywających — a wtem główna wygrana 200,000 kor. 40,000 k., 20,000 kor. i t. d. Losy w cenie po 4 kor. są do nabycia w trafikach kolekturach loteryjnych, kantorach wymiany, Urzędach poczt. podatkowych i t. d.

5000 zegarków darmo katalog otrzyma każdy czytelnik dziennika od znanego w całym świecie składu zegarków Maxa Böhnela (Wien IV., Margaretenstrasse Nr. 27 52) zupełnie zadarmo i opłatnie.

Karta koresp. z dokładnym adresem wystarczy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

Gorsety na miarę według najnowszych fasonów paryskich wykonuje w ciągu 8 godzin paryska pracownia gorsetów **„FELICYA"**

Kraków FLORYAŃSKA 2 (hotel Drezdeński, róg Rynku).

Gorsety oryginalne francuskie w wielkim wyborze na składzie. — Zamówienia z prowincji uskuteczania się odwrotną pocztą.

Przyjmuje gorsety do naprawy i czyszczenia.

HALKI od najtańszych do najdroższych w wielkim wyborze na składzie. **HALKI**

PRZEWODNIK ADRESOWY

firm chrześciańskich Galicyi i Śląska

które okolica winna popierać.

Alwernia, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Babice *p. Alwernia*, Handle tow. mieszanych
KÓŁKO ROLNICZE.

Biała, Restauracye:
JÓZEF CZAPLICKI.

Bielsko,
J. KLIMCZAK.

Bochnia,
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE.

Buczkowice, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Chrzanów,
Handle tow. mieszanych
FRANCISZEK WACŁAWEK.

Ciężkowice; Apteki:
MARCIN KONIECZNY.

Czortków, Finansowe instytucye
BANK ZALICZKOWY.

Dębica, Fryzyerzy:
FRANCISZEK NOWAK.
Masarze:
M. WAŁASZKIEWICZ.

Dębowiec, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Dobrzechów, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gać *p. Markowa*, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gawłuszowice, Handle tow. mieszanych:
KOPYCIŃSKI JAN.

Głogoszów *p. Mogilany*, Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gorzyce, Handle tow. mieszanych:
DRZYMAŁA ADAM.

Jasło, Budowniczowie:
JAN RYBAK.
Fryzyerzy:
LEON WŁADYSŁAW WIKTOR.
Zegarmistrze:
STEFAN OLSZEWSKI

Klecza górna, Handle tow. mieszanych.
KÓŁKO ROLNICZE.

Kraków

Agencye:
AGENCYA HANDLOWO-TECHNICZNA INŻ. CZARNOWSKI EDMUND Lubicz l. 2.
Apteki:
WISNIEWSKI KONST., Floryańska l. 15.
Apteczne składy:
HANAK J., Szewska l. 5.
Banki i instytucye finansowe:
BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu Rynek l. 25.
FILIA C. K. UPRZ. GAL. AKC. BANKU HIPOTECZNEGO. Rynek 21.
BANK ZIEMSKI Rynek l. 25.
Blacharskie pracownie:
KUCZYNSKI Feliks, Krzywa l. 6.
Bławatnych towarów handle:
NEUWERT JÓZEF, Sukiennice l. 1.
NIESIOŁOWSKI, K. Sukiennice l. 24—25.
Bronzownicy:
KOPACZYŃSKI, Floryańska l. 47.
Cukiernie:
MAJEWSKI ZYGMUNT, Karmelicka l. 7.
PIASECKI ADAM, Długa 10.
Elektrotechniczne Zakłady:
KLECZEWSKI T., Jagiellońska 9.
Farb Perfum i art. sportowych składy:
REIM i Sp., Rynek l. 37.
Fotograficzne Zakłady:
MIEN KLEMENTYNA, Kolejowa 11.
Fryzjerzy:
KOWALSKI HENRYK, DŁUGA 4.
Galanteryjnych Tow. i zabawek handle:
CYPRYAN SZCZURKOWSKI, Grodzka 2.
Haftów pracownia:
ANTONINA PIĘTKOWA, dawniej w Czernichowie obecnie w Krakowie Grodzka 23.
Kamieniarsko-rzeźbiarskie prac.:
FISCHER MARYA, Rakowicka 14.
PODGÓRSKI JAKÓB, Półwsie Zwierzyn. Kościuszki l. 59.
Kawiarnie drugorzędne:
KOŹIARSKA M., Rynek Kleparski l. 8.
SPYTKOWSKA MARYA, Mały rynek l. 6.
Kolonialne handle i restauracye:
AKSMANN L., Floryańska l. 31.
HAWEŁKA ANTONI, Rynek gł. l. 35.
MACKIEWICZ ŁUKASZ, Długa 34.
KUCMIERCZYK J., Anny l. 2.
Kolonialne handle:
RYGLICKI ADOLF, Mały Rynek l. 7.
Krawieckie zakłady damskie:
NIŻYŃSKA ANTON., Grodzka l. 39.
Krawieckie zakłady męskie:
MAJERAN LEONARD, Florjańska 44, I p.
WĘGLARSKI TADEUSZ, Rynek l. 43, A. B.
Lamp Składy:
SKLEP GAZOWNI MIEJSKIEJ, Pl. Szczepański 1
Lecznicze Zakłady:
ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY D-ra Chlumsky'ego doc. uniw. Jagiell., Rynek Klep. l. 12.
Nauczycielskie biura:
BIURO STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK Karmelicka l. 36.
BIURO KONCES. przez Nam. Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling, św. Jana l. 2, I p.
Mąki i kaszy składy:
RUTKOWSKI, Szczepańska l. 11.
Masarze:
SATALECKI WINCENTY, Floryańska 18.
BIALIK JOZEF, Floryańska l. 51. Filie Szpitalna 17, pl. Maryacki 2.
Medalików Fabryki:
EMANUEL od św. Józefa SZERSZENIEWICZ, św. Krzyża l. 13.
Mleczarnie:
DOBRZYŃSKIEJ E., Sławkowska l. 12.
MLECZARNIA DÓBR ŁUCZANOWICE, Podwale l. 6.
Miodosytnie:
ROBACKI K., Sławkowska l. 26.
Piekarnie:
KRĘCINA JAN, pl. Matejki l. 9.
Platerowanych wyrobów składy:
JARRA MARCIN, Sukiennice. l. 1.
Powozów składy:
CYRANKIEWICZ STANISŁAW, Sławkowska 32
Restauracye:
WÓJCIK PAULINA, Sienna l. 6.
Rolet i Żaluzji Fabryka:
PĘDZIWIATR WŁADYSŁAW, Zwierzyn. l. 8.
Rzeźnicy:
BĘDZIKIEWICZ TOMASZ, Bracka 4.
Ryb handle:
ERAZM BROCZKOWSKI, Rybaki 2.
Służby wszelkiej kategoryi biura:
ROZALIA KRASSUSKA, Jagiellońska 6.
Studniarze:
ALBIŃSKI STANISŁAW, Zwierzyniec l. 88 (naprzeciw Klasztoru).
Szczotkarze:
BOJARSKI WINCENTY, Florjańska 15
Wina Składy:
FEDEROWICZ J., Szczepańska 3.
Witrażów Zakład i wyrób mozaiki:
ŻELENSKI S. Gabryel, Swoboda 2.

Krosno, Tkackich wyrobów Fabryki:
TKALNIA MECHANICZNA „KROSNO“
Restauracje:
TANIA KUCHNIA.

Krościenko nad Dunajcem
Handel towarów mieszanych:
ANTONI WÓJCIK.

Krynica, Apteki:
NITRIBIT HENRYK

Leżajsk,
Apteki:
KIJAS HENRYK.

Limanowa, Handle tow. mieszanych:
KALENDKIEWICZ K.

Lwów, Agencye dziennik. i biura ogłoszeń:
SOKOŁOWSKI PASAZ HAUSMANA.

Lwów 15 Sygniówka
Fabryka makaronów „Bronisława“
BRONISŁAWY z Russockich Kasparkowej.

Lutynia niem., Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Łańcut, Tkackich wyrobów Fabryki:
AKC. TOW. DLA WYROB. TKACK. i SUKIEN.

Majdan Zbydniowski, Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Mielec, Handle tow. mieszanych:
DĘBICKI Antoni.
ŁÓJCZYK J.

Myślenice, Fryzyerzy:
SZLACHTOWA A.

Nowy Sącz, Kamieniarskie Pracownie:
DUŹNIAK JAN, ul. Długosza.
Piekarnie:
SEKUŁOWICZ K., Sobieskiego 330.

Nowy Targ, Cukiernie:
HUBICKI M.

Okocim, Browar:
GÖTZA JANA OKOCIMSKIEGO.

Opawa, Kawiarnie:
RAJDA FRANCISZEK.

Przemyśl, Finansowe Instytucye:
TOW. KASY ZALICZKOWEJ RZEMIEŚLNICZEJ i ROLNIK.

Radłów, Apteki:
KOZICKI ZYGMUNT.

Rudawa k. Krakowa, Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Rzeszów, Malarze:
MICHAŁ WYWIÓRSKI, ul. Srednia 619.
Restauracye:
INGLOD

Sokolniki *p. Nadbrzezie*, Handle tow. miesz
KÓŁKO ROLNICZE.

Stary Sącz, Szewskie wyroby:
KRAJOWA SZKOŁA SZEWSKA.

Stróże, Restauracye:
ŁANGOWA DWORZEC.

Wadowice, Finansowe instytucye:
POW. KASA OSZCZĘDNOSCI.
Kolonialne handle:
KANTOREK IGNACY.
Szewskie pracownie:
ZOFIA SUKNAROWSKA, ul. Cicha 264 (filia w Andrychowie).
Restauracye:
SZCZYPKA J.

Wieliczka, Cukiernie:
PALMOWSKI A.

Tarnów, Księgarnie:
PISZ JÓZEF.

Tenczynek, Browar:
TOWARZYSTWO AKCYJNE.

Trzciana k. Rzesz., Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Zakopane, Fryzyerzy:
BOROWSKI.
Lecznicze Zakłady:
SANATORYUM DLA PIERSIOWO CHORYCH D-ra DŁUSKIEGO.
ZAKŁAD WODOLECZNICZY D-ra CHRAMCA.
Masarze:
GALICA JÓZEF.
Restauracye:
KUCHNIA LUDOWA.

Zegiestów
ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY.

Zmigród, Finansowe instytucye:
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE.

Żółkiew, Rzeźbiarskie pracownie:
JÓZEF LASKO rzeźba kościelna i salnow

Digestol Glück

jest obecnie uznany jako najlepszy proszek trawienia. — Został on wypróbowany przez znamienitych Internistów i kierowników szpitali a połączone z tem oczekiwania, ziściły się w zupełności. — Okazał się jako skuteczny i przyjemny środek, ułatwiający trawienie i regulujący stolec. — Chcąc poznać doskonałość tego środka, najlepiej zapytać się lekarza.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach za 2 kor. pudełko.

Wysyłka pocztowa przez aptekę Rudolfa Glücka Budapest II Hungaria pt 93.

Fotele na kółkach dla chorych i do poruszania ręką



kupuje się najlepiej we fabryce **L. Banmanna, Wien VI. Millergasse 6 F.** gdyż właściciel firmy mając długoletnią praktykę jest w możności polecić każdemu odpowiedni fotel i ręczy za to, że wózek odpowie swemu celowi. — Firma ta polecaną bywa przez powagi lekarskie jest dostawcą wielu szpitali wojskowych austr. i cywilnych.

SINGERA maszyny do szycia do różnych celów

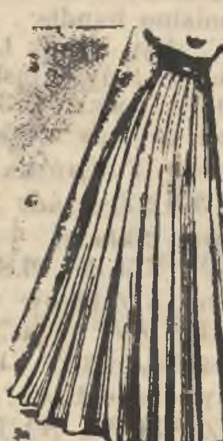
a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.

Nasze składy poznać można po urzędowym znaku.

Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia
Kraków, ul. Szpitalna l. 40. naprzeciw teatru miejskiego.
Filie we wszystkich większych miejscowościach.

Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcji, jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego.



„Violetta“ zachwycająca suknia fałdzista, w stylu angielskim, zadziwiająco piękna i najdokładniej wykończona. ang. szwy, najróżnorodniejszy fason, wypróbowany krój, leży znakomicie według ostatniej mody. Z dobrego półsukna czarne, bronzowe, tegetthof, drap, szare, oliwkowe, granatowe, także z męskich materyj w deseń, t. j. w pasy i kratę, zł. 4·50. Z najlepszegokamgarnu atłasowego kolor: czarny tegetthof, bronzowy tabaczkowy zł. 5·50. Ze znakomitego najlepszego lodenu, czarnego, tegetthof, bronzowego i modnego angielskiego w pasy zł. 3·95 Każdą suknię szyje się oddzielnie i ściśle według nadesłanej miary, — nie fabrycznie. Jako miara wystarcza długość przodu i tyłu, oraz objętość pasa i bioder.

Wysyłka za pobraniem:

Zur grossen Schossen-Schneiderei
H. Auer, Wien IX|2 Nussdorferstrasse 3-G.

Jedynie prawdziwym jest tylko

THIERRY'EGO BALSAM

z zieloną marką ochronną **Zakonnicy** Najmniejsza wysyłka 12 2 lub 6 1 albo 1 patent flaszka familijna do podróży koron 5 — opakowanie darmo.

THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki k. 3·60, — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwością żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t. p.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:

A. THIERY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch. Skład we wszystkich aptekach.

Po bardzo niskich cenach wysyłam:

wyroby lniane i bawełniane, bieliznę stołową, chusteczki do nosa, ręczniki, adamaszki, szyfony.

SPECYALNOŚĆ: ręcznie haftowane koszule od K. 2·50 wzwyż.

Najrzetelniejsza obsługa; wysyłka w każdej ilości zapobraniem, — za nieodpowiednie zwrot pieniędzy bez żadnej trudności.

Emil M. Winternitz
Przędzalnia wełny i bawełny
NACHOD, Czechy.

Proszę żądać najnowszy cennik i spis płyt najnowszych zdjęć darmo i opłatnie

Pierwszy krajowy Skład

Gramofonów i Fonografów

hurtowny i częściowy [228

KRAKÓW, ul. Grodzka l. 71.



Największy skład Gramofonów, Fonografów i walców najnowszych zdjęć.

Części składowe zawsze na składzie.

Reparacye wykon. się dokładnie i szybko.

Najnowszy Gramofon „TONARM“ z tubą kwiatową wraz z 10 płytami **35 złr.**

Gramofony i Fonografy najnow. konstrukcyi od kor. 12 do 500.

Najlepsza farba do podłog

FRITZELACK

Wytrzymała! Elegancka! Wydajna!
W użyciu najtańsza!!

W pismach naukowych, z powodu swych hygienicznych przymiotów z uznaniami wspominana.

Na składzie utrzymują w Krakowie Reim i Spółka, we Lwowie Alfred Beacook, w Oświęcimiu Jakób Tobias, w Kołomyi S. i M. Feldmann, Wł. Brach w Nowym Sączu S. Lichtmann, w Przemyślu Ignacy Wohlfeld, Jan Martynowicz, w Żywcu A. Waniek, A. Paluszkiewicz, w Drohobyczu H. Kranz, w Czortkowie Lud. Noss, Mościska M. Kampf, Krzeszowice I. Edelman, Limanowa Zellner, Śniatyn M. Auerbach, Stanisławów H. W. Vogel.

Zarobek.

Kupcy, restauratorowie, kolektanci loteryjni, trafikanci, ogółem wszyscy prowadzący interes otwarty i reflektujący na codzienny zarobek poboczny **do 30 koron** zechcą swój adres nadesłać **pod** „O. R. 12“, Berno (Morawy), poste restante.

***** ******



Kto chce pić dobrą i tanią herbatę Cejlońską, ten się nie zawiedzie żądając herbatę **Darling i z Rączką** po K. 1.80 za 1/4 funta, wyborną zaś jest **Gonar** po K. 170 z Magazynu

JULIUSZA GROSSEGO

w Krakowie. Rynek 34.

***** ******

200 guldenów miesięcznie

mogą zarobić osoby każdego stanu, posiadające pewne zdolności kupieckie, przez sprzedaż artykułu, który każda rodzina chętnie nabędzie. Nie losy loteryjne! Zgłoszenia pod **K. V. 1315** Rudolf Mosse. Cöln a. Rh. 298

Piękny biust.



Bujne piersi w przeciągu **2 miesięcy** przez (Pigułki wschodnie) **PILULES ORIENTALES** jedyne, które rozwijają piersi, wzmacniają je, przywracają młodość i użyczają powabnej pełności nie szkodzące wcale zdrowiu. — Pod gwarancyą wolne od arseniku Przez głośne powagi lekarskie uznane. Całkowita dyskrecya. Pudełko ze sposobem użycia opłatnie za nadesłaniem K **6·45** lub pobraniem poczt. K. 6·75. (1644—13

J. Ratié, Aptekarz Paryż.

Składy: PRAGA, Fr. Vitek & Co Wasesrgasse 19. — BUDAPEST

Skarbem prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dra. Retau'a **Ochrona własna**

Nowe wydanie polskie. Cena K 2.—

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig, Neumarkt 21** (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

Poszukiwani Agenci

do przyjmowania zamówień na wspaniale wykonane i wytworne dzieło treści religijnej, które sprzedawać się będzie na raty. Zgłosz. pod K. T. 1313 Rudolf Mosse Celu 399a Rh

Obszar dworski Wola mielecka p. Mielec, potrzebuje od 1 lipca

ekonoma

kawalera na stół. Odpisy świadectw nie uwzględnionych pozostaną bez odpowiedzi.

R. PAWŁOWSKI

KRAKÓW, RYNEK L. 18.



poleca swe znakomite, przez hafciarnie pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w stylu i niedoścignione w hafcie. Żądajcie cenników.

Pokój.

Mały, bez mebli z osobnem wejściem potrzebny jest od 1-go ewentualnie od 15 Maja. Łaskawe zgłoszenie do Adminis. „Głosu Narodu“ dla C. 15.

ZAKŁAD PIERWSZORZĘDNY — System Fluss odnawia wszystko

Zygmunt Fluss

C. i k. Nadworna sztuczna farbiarnia i chemiczna pralnia

„System Flussa“ GARDEROBY, UNIFORMOW, FIRANEK i MATERYJ WSZELKIEGO RODZAJU CAŁYCH I POPRUTYCH.

Własne składy fabryczne: Krakówi tylko przy ulicy św. Krzyża l. 7. LWOW: ulica Sykstuska l. 20 obok c. k. głównej poczty, ul. Batorego l. 20. (Hotel Saski).

(Proszę uważać na moją firmę.) **SPECYALNOŚĆ!** Chemiczne czyszczenie na sucho i farbiarnia sukien jedwabnych wszelkiego rodzaju. Proszę uważać na moją firmę.

Zlecenia z prowincyi wykonuje się jaknajstaranniej i jaknajtaniej. — Największa fabryka w tym zawodzie w Galicji, Czechach w Morawii i na Sląsku. — Fabryka w Bernie. — Proszę dla uniknięcia nadużycia dokładnie uważać na moją firmę. Wielkie uznania z najwyższych sfer arystokratycznych i oficerskich (Austro-Węgier). — UWAGA! Na wszystkich z mojej fabryki czyszczonych i farbowanych przedmiotach znadują się kartki z ceną fabryczną i uprasza się tylko za okazaniem tejk artki zapłacić.

Fabryka organów i harmonium K. Neussera

w Neutitschein, Morawy.

założona w roku 1827 dostarcza własnego wyrobu instrumenty organowe z najlepszem urządzeniem pneumatycznem, oraz harmonium dla szkół i do użytku domowego.

5000 zegarków gratis

katalog wysyłam każdemu bez żadnej dopłaty darmo i opłatnie!



koron		koron		koron		koron	
Rosk.-Patent	3.—	Budzik	2.40	J. Budzik	6.—	Zegar wachadł	
Srebr. Rosk.	6.—	Tarcza świec.	3.—	z biciem	8.—	70 ctm	7.—
Kolej. Rosk.	7.—	z biciem wież.	5.—	z muzyką	10.—	z biciem wież.	9.—
Srebrny, podw. koperty	8.—	zegar kuch.	5.—	6 walców	12.—	z budzikiem	10.—
						z muzyką	12.—

Oryginalny Omega, Schaufhausen, Glashüte, Helios, Amalfa c. k. urzędownie kontrolowane od K. 13 — jak również złote i srebrne przedmioty po oryginalnych cenach fabrycznych.

3 letnia gwarancja na piśmie. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Max Böhnel, Wien IV. Margaretenstrasse 27|52 we własnym domu.

Upoważniony taksator i rzeczoznawca. Największa i najstarsza firma założona w r. 1840. — Katalog z 5000 rycinami darmo i opłatnie.

ROŽNOV

pod Radhostem

Najstarsze, zaszczytnie znane uzdrowisko i stacja klimatyczna.

Sezon od 15 kwietnia do 15 września.

Bliższych informacyi udziela chętnie, oraz wysyła prospekty darmo i opłatnie ZARZĄD.

Uznane za najlepsze **Siewniki** nowo ulepszonego systemu trybikowego „Agrikola“ **Stalowe pługi,** Brony, Walce, Kosiarki do trawy, konic yny, Żniwiarki do zboża, **Roztrząsacze siana.** Grabiarki do siana i zboża, **Prasy** słomy i siana, **Tłocznie** do owoców winogron, **Hydrauliczne prasy,** Gniotowniki d winogron, obrywacze winogron, Młynki do tarcia owoców, Sikawki do winnych latorośl innych roślin, Przyrządy do suszenia owców i jarzyn. **MŁOCARNIE** a patent. łożyskami wałeczkowemi samosmarującemi się do ruchu ręcznego, kieratowego i motorowego, **Kieraty** poruszane siłą zwierząt pociągowych, **Młynki** do czyszczenie zboża, Trieury, Łuskacze kukurydzy, **Sieczkarnie** z pat. łożyskami wałeczkowemi i samosmarującemi się — najlżejszy chód, **Krajacze buraków, rótowniki, Kociołki** do parzenia, Oszczędnościowe piece kociołkowe, **Obrotowe pompy do gnojówki** i wszystkie inne **maszyny rolnicze** najnowszej konstrukcyi odznaczonej nagrodami, wyrabiają i dostarczają **Ph. Mayfarth i Ska.** fabryki maszyn roln. odlewarnie żelaza i kuźnie par. Rok założenia 1872. **Wiedeń 2|1, Taborstrasse 71.** 1050 robotników.



Odznaczeni więcej niż 600 złotymi, srebrnymi medalami etc. bezerne ilustr. katalogi bezpłatnie. Zastępcy i odsprzedawcy poszukiwani.

Taniej niż wszędzie
znakomite płótna korczyńskie

BIELIZNA STOŁOWA i wszelkie inne wyroby tkackie.

Również silne materye na ubrania dla każdego stanu i na każdy sezon. (1543

Poleca Szanownej P. T. Publiczności Tkalnia

Józefa Jórasza „pod opieką Najświętszej Rodziny“ **w Korczynie** obok Krosna (Galicya).

Próbki i oceną na żądanie gratis i franko.

Z najwyższego polecenia Jego. Ces. i król. Apostolskiej Mości.

XXVI. c. k. Loterja państwowa.

na wspólne dobroczynne cele wojskowe. Ta loterja pieniężna, jedyna w Austrji prawnie dozwolona, obejmuje 18,390 wygranych w gotówce, w łącznej kwocie 513.580 kor.

Główna wygrana wynosi: 200,000 koron w gotówce.

Ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie 14 Maja 1908.

Cena losu 4 korony.

Losy są do nabycia w oddziele Loteryj państwowych w Wiedniu III,1 Vordere Zollamtsstrasse 7, w Kolekturach loteryj, trafikach, w urzędach podatk. poczt. telegraf. i kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. — Plany gry dla kupujących za darmo. Losy wysyła się bez opłaty portoryum.

Z C. K. Dyrekcji Loteryji (Oddział Loterj państw.)



Grand Prix na wyst. światowej w Paryżu 1900

Kwizdy fluid restytucyjny

Woda do mycia koni. Cena flaszki K. 2·80

Przeszło 40 lat w stajniach dworskich i wyścigowych w użyciu, d. wzmocn. przed i po wielk. biegach przy stwardn. stawów i t. d. czyn zdolnym konia do nadzwyczajnych biegów treningu.

Kwizdy fluid restytucyjny

jak ochronny winieta i opakowanie onie zastrzeżone. — Prawdz. tylko wDk umieszczoną marką ochronną Il b. w aptekach i drogueryach ustr. cenniki darmo i opłatnie.

kład główny: **Franz Joh. Kwizda** c. i k. austr.-węg. król. rum. księż. bułg. Dost. Dwor. — Aptekarz obw., Korneuburg bei Wien.

Maszyny do robót trykot. ręczne lub poruszane motorem

przepysznie wykończone, do wszelkiego rodzaju przedmiotów trykotowych jak pończochy, skarpetki, rękawiczki, kaftaniki, bielizna i t. p. ze znanej fabryki maszyn

Edward Dubied & Co Couvet (Szwajcarja)

Grand prix Paryż 1900

Grand prix Medyolan 1906

Główne zastępstwo: J. Giedion Wien IX, Kohngasse 3.

Odsprzedawcy i agenci na dobrą prowizyę poszukiwani! Pewny zarobek w każdym domu.

Iwonicz

Zakład Zdrojowo - Kąpielowy i Klimatyczny - - - -

(Stacja kolejowa Iwonicz w Galicji).

Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa. Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów *(scrofulosa)*, w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i w ogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu „Waldenburga“ i systemu „Clara“. Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana“, tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

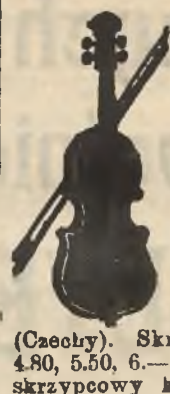
Lekarze zakładowi: **Docent Dr Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr Juljan Staniszewski z Krakowa,** tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I-ym od 15 maja do 20 czerwca i w III-im od 20 sierpnia do końca września mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I i III sezonie.

Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa w której odprawia się codziennie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela **Dyrekcja Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.** 460

Darmo i opłatnie



wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato ilustr. katalog główny z przeszło 3000 rycin. doskonałych instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. dostawca Dworu

Hanns Konrad

wysyłka instrumentów muzycznych.

Brüx nr. 477 (Czechy). Skrzypce szkolne po kor. 4.80, 5.50, 6.—. Do tego smyczek skrzypcowy kor. —.80, 1.—, 1.40. Cytry, Harmonje itd. na składzie. Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. (1[illegible]

---

zdolny subjekt

cukierniczy do ciast i pierników potrzebny do fabryki wyrobów cukierniczych JOZEFA SIERMONTOWSKIEGO W KRAKOWIE.

Lokal

na parterze z portalem przy ulicy Brackiej l. 11 składający się z dwóch większych, trzech mniejszych ubikacyi, piwnicy jednej na razie, nadającej się na handel win, handel korzenny itp. jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość w handlu E. SMIDOWICZ Kraków, Rynek Linia A—B.

Mężczyzna | 50 kilko-letni chce poznać w celu zaślubienia się, **osobę** religii rzymsko-katolickiej, pobożną, która miłuje jedynie życie domowe.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Za okazaniem kwitu inseratowego J. Wl. Administracja „GłosuNarodu“ Kraków.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE PARYSKIE

TOWARY GUMOWE

DO CELÓW SANITARNYCH — POLECAJĄ

Reim i Spółka

Kraków, Rynek Główny Linia A-B.

CENNIK DARMO WYSYŁKA DYSKRETNE

OGŁOSZENIE.

Winn do mszy św. dostać można u Ks. Piotra Kraweoza w Hanuszowcach p. loco Szepes magy Węgry.

Stołowe wino od 50 h., 60 h., 70 h., 80 h, i 1 K. liter.

Tokaj samorodny od 1 K., K. 30 h., 1 K. 60 h, 2 K. i 3 K. liter.

Tokaj słodki „Assu“ od 5 K., K, 7 K. liter.

FARBY OLEJNE

do użycia gotowe szybko schnące, do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, sztachet, schodów, okien, drzwi, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów i t. p.

FARBY LAKIEROWE DO PODŁÓG

Glazury do podłóg

Masę francuską i woskową

oraz „Parket Rose do Posadzek i Podłóg—Szczotki.

PŁASZCZE GUMOWE, PŁASZCZE NIEPRZEMAKALNE PRZYBORY DO RYBOŁOWSTWA w NAJWIĘKSZYM WYBORZE BALONY i PIŁKI GUMOWE. KULE i KRĘGLE.

REIM & SPÓŁKA

RYNEK NR 27, KRAKÓW, LINIA A-B

polecają po cenach najumiarkowańszych

Lakiery, Kremy i Pasty

do odnawiania i odświeżania żółtych popielatych i czarnych bucików.

Papier, lep i trzaski na muchy. Naftalina Liście paczulowe i kamfora przeciw molom. Tynktura na pluskwy.

Lawn Tennis. Rakiety Piłki

i wszelkie inne przybory w najw. wyborze.



HAMAKI

dla dorosłych i dzieci

NOWOSC „DIABOLO"

najnowsza gra i zabawka.

KUŚTAWKI OGRODOWE

„FOOTBALL",

piłki nożne.

KROKIETY

Przyrządy gimnastyczne ogrodowe

Cement, Gips. Wapno hydrauliczne

Płyty ilozacyjne. — Antimerulion

Lakiery na kapelusze

FARBY

do farbowania materyj.

FARBY do PIÓR.

Carbolineum — Tektury smołowe do pokrywania dachów Smołowiec gazowy i drzewny.

Proszek na owady „Zacherlin" i „Andel'a" Proszek perski na wagę. Rozpylacze do proszku. Środki przeciw myszom i szczurom.

Farby do fasad. Farby na dachy.

LINOLEUM. CERATY.

ROGÓŻKI CHODNIKI PRZEDŚCIÓŁKI

Nowości wiosenne

Bluzki i halki w najświeższych fasonach jedwabne wełniane i batystowe.

381

M. BEYER & Spółka Kraków, Sukiennice Nr. 12-14.



Wyroby rymarskie i siodlarskie

Uprzęże, siodła, kufry, torby, necesery, portmonetki, etui, torby myśliwskie, piłki nożne, paski do gimnastyki i t. d. poleca po cenach najtańszych

Z. PIOTROWICZ

Kraków, Floryańska 8.

Zarobek

dla wszystkich zawsze i wszędzie

daje Pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo domowych robót pończoszkowych na płaskich maszynach do plecenia

LIBAL i Spółka

zarejestrowane Tow. handlowe we Lwowie ul. Kochanowskiego 39 7 (od 1 maja ul. Gródecka 39/7 I p.)

Skład najlepszych maszyn i materjałów. Bezpłatna nauka we Lwowie i na prowincyi. Żądajcie wyjaśnień.

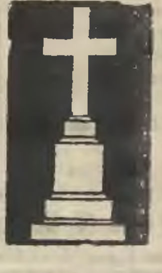
JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

mesyngowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kazimierza l. 18.



Zakład artystyczno kamieniarski i budow. Józefa KULESZY naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobow w miejscu i na prowincyi. Telefon 759

Zacherlin



Wielokrotnie naśladowany, nigdy niedościgniony, skutkuje ZACHERLIN rzeczywiście zdumiewająco

◎ ◎ ◎ PRZECIW WSZELKIEJ PLADZE ROBACTWA. ◎ ◎ ◎

Do nabycia tylko we flaszkach, nigdy zaś w tubce, gdzie wywieszone są plakaty Zacherla.

„Chromofotoskop"

w ulicy Floryańskiej otworzył nową filię w ul. Szewskiej l. 15 (parter) pod nazwą

„Stereoglob"

w której można jeszcze oglądać przez kilka dni — na ogólne żądanie — w całym świecie podziw wzbudzające olbrzymie podziemne adelsberskie

GROTY

zwiedzane przez turystów całego świata. W Chromofotoskopie ul. Floryańska l. 4 (parter) są obecnie wystawione „Wielkie Manewry Cesarskie w Czechach"

Zwracamy najuprzejmiej uwagę że filia „Chromofotoskopu" pod nazwą

„Stereoglob"

znajduje się wyłącznie w ul. Szewskiej l. 15 parter.

Kapelusze i Cylindry

poleca

Bolesław Wierzejski

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY

LINIA A-B, RÓG ULICY FLORYAŃSKIEJ

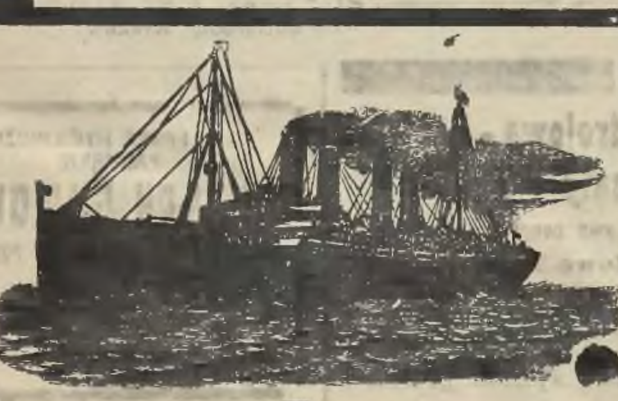


Tanie czeskie

PIERZE!

5 kilo, świeżo darte K. 9.60, lepsze K. 12, białe puchowe, darte, Kor. 18, 24, śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36

Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolone za zwrotem porta. — *Benedict Sachsel* Lobes Nr. 284 Pilzno, Czechy



6 w DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

Kanady, Argentyny i Brazylji.

Żądać pouczenia. — Korespondentka wystarczy.

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 80 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.

W mojej pracowni sukien damskich udzielam lekcyi kroju systemem francuskim, najświeższym wiedeńskim, oraz **naukę szycia**

„Flora"

KRAKOW ul. Podwale l. 10. Panienki zamiejscowe znajdą umieszczenie.

H. Telesznicka

w KRAKOWIE przy ul. Szewskiej l. 10 I p

Poleca: Kompletne urządzenia salonów, sypialń, jadalń, stylow., serwis, porcel. saski składający się ze 134 szt., kantorek i sekretarka (ant.) dywany perskie i zwycz., pianino, fortepian, biblioteki. biura, obrazy Matejki i Kossaka akwaterye, srebro, kandelabry, lampy, i różne sprzęty mah. i zwykłe. Ołtarz i Tabernaculum złocone. Wiele obrazów olej., Fisharmonia 4 głos. fir. Schiedmayer Stuttgart. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

Szparagi z Görz

najlepszej jakości w paczkach pocztowych (Postkolli) franko do każdej stacji pocztowej 6 kor. za pobraniem **Clemens Trevisani, Görz**

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastępienie

Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem" w Pradze, ulica Eliśbiety No. 5 nowy. Wysyłka codzienna.

Rowery

wszystkich systemów sprzedaje, wypożyczam, naprawy uskuteczniam.

Kraków, Bracka 5.

St. Leśniakowski mechanik

Magazyn A. B. C.

kupuje, sprzedaje przyjmuje w komis:

Antyki, rzeczy nowe i używane.

Kraków ul. św. Anny l. 5